

- ★ STYPA W PRZETWÓRNI
- ★ MIŁOŚĆ WIELKA I STRASZNA
- ★ LOS CZŁOWIEKA
- ★ BUNT ŁOMŻYŃSKICH STUDENTÓW
- ★ NEKROPOLIA PIĘCIU WYZNAŃ

str. 4
str. 5
str. 6
str. 8-9
str. 11

KONTAKTY

44 (573)

3 LISTOPADA

CENA 2500 ZŁ



Fot. GABOR LORICZY

Józef Czechowicz

modlitwa

żałobna

że pod kwiatami
nie ma dna
to wiemy wiemy
gdy spłynie zórz
ogniowa kra
wszyscy pośniemy
będzie się toczył
wielki grom
z niebiańskich lewat
na młodość pól
na cichy dom
w mosiężnych gniewach
świat nieistnienia
skryje nas
wodnistą chustą
zamilknie czas
potłucze czas
owale luster

W następnym numerze:

pisza m.in.: Karolina Tomczyk o sytuacji oświaty i nauczycieli * Maria Tocka o stanie łomżyńskiej wsi (gmina Mały) * Anna Cisoń o miłosnym sprawdzianie * Gabriela Szczesna o zbrodni w Jezioroku * Joanna Gospodarczyk o historii pomnika Niepodległości w Wysokiem Mazowieckiem. Ponadto: „pokochać wisiołka”, czyli o medycynie naturalnej, kronika policyjna, sport, test dla panów, TV i TVSat na cały tydzień, krzyżówka, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

MINISTER ŁACZNOŚCI I WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI podpisali list intencyjny w sprawie przesunięcia środków inwestycyjnych, przeznaczonych dla województwa, z lat 1995-1996 na 1992-1993. Uruchomione mają być centrale, umożliwiające automatyczne połączenia z całą Polską i zagranicą.

BURZLIWIE ZAPOWIADAŁA SIĘ KOLEJNA SESJA Sejmiku Samorządowego województwa. W jej programie były, m.in. ocena administracji rządowej (po raz pierwszy prezentował się w roli sprawozdawcy wojewody Jerzy Brzeziński) i wybory uzupełniające do Prezydium Sejmiku. Obrady nie przyniosły jednak spodziewanych emocji. Z Prezydium odwołany został Andrzej Zaremba ze Śniadowa (wiceprzewodniczący Sejmiku). Na dwa zwolnione przez niego i Stanisława Chrabina z Grabowa (odwołała go Rada Gminna) miejsca, nie wybrano nikogo; bo nie było chętnych. Administracja rządowa otrzymała ocenę w zasadzie dobrą (oparto się na materiałach przekazanych przez władze gminne). Przyjęto szereg uchwał, dotyczących oświaty, służby zdrowia, kultury i kultury fizycznej oraz bezrobocia (rejon Grabowa ma uzyskać wsparcie Sejmiku w staraniach o zaliczenie do obszarów o szczególnym zagrożeniu bezrobociem strukturalnym). W związku z dobrą sytuacją finansową sejmiku (jego przewodniczący, bankowiec, korzystnie lokował wpływy) delegaci podwyższyli sobie dietę z 17 do 51 tysięcy za dzień spędzony na sesji lub posiedzeniu komisji, a przewodniczącemu Stanisławowi Jabłońskiemu - ryczał z 1,2 miliona na okrągłe dwa miliony.

DWIE SPRAWY SĄDOWE BEDZIE MIAŁA ŁOMŻYŃSKA SdRP. Nie chce dobrowolnie przekazać likwidatorowi majątku byłej PZPR w województwie: ośrodka wypoczynkowego w Balikach i pięciu samochodów wniesionych jako udział do spółki „Transpol”. Zakończona niedawno inwentary-

zacja popartyjnego mienia (zgodnie z sejmową ustawą miała ona ustalić stan posiadania PZPR do 24 sierpnia 1989 roku) wykazała, że wszystkie nieruchomości (z wyjątkiem Balik) i większości mienia ruchomego kupiły już lub przejęły bezpłatnie inne instytucje.

SPOŁECZNĄ KONSULTACJĘ O PRZYSZŁOŚĆ BUDŻECIE miasta ogłosił prezydent Łomży. Oczekuje na opinie mieszkańców, które z potrzeb miasta powinny uzyskać w następnym roku priorytet. Konsultacja jest o tyle istotna, że już od stycznia znaczącą część dochodów miasto uzyska z podatku mieszkańców.

WOJEWODA ZWRÓCIŁ SIĘ DO SAMORZĄDU ŁOMŻY o przejęcie Teatru Lalek, Muzeum Okręgowego, Biura Wystaw Artystycznych, orkiestry kameralnej i kilku filii bibliotecznych. Miasto jednak nie ma żadnych możliwości, aby koszty utrzymania tych placówek umieścić w skromnym tegorocznym budżecie.

BLISKO DZIESIĘCIU ZEZWOLEŃ na uliczne kasyna udzielił w tym roku Wydział Spraw Społecznych UW. Przyczyną zezwalania na tę formę hazardu są niejasności w przepisach, co jest grą zręcznościową (kompetencje UW) a co hazardem (kompetencje Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu).

56 MILIARDÓW DŁUGU MAJĄ W BANKACH SPÓŁDZIELCZYCH ŁOMŻYŃSCY ROLNICY (750 milionów „przeterminowane”). Dwie trzecie, to kredyty preferencyjne na zakup nawozów i środków ochrony roślin pożyczane w maju. Termin spłaty upływa z końcem listopada. „RADKOZ”, FIRMA Z RĄDOMIA, PRZECIWIKTÓREJ TOCZY SIĘ POSTĘPOWANIE PROKURATORSKIE, oszukiwała także w naszym województwie. Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży, osoby pokrzywdzone mogą zgłaszać się we właściwych dla miejsca zamieszkania prokuraturach rejonowych.

SZANSE NA RATUNEK MA SZPITAL W CIECHANOWCU dzięki pieniężnym zbiórkom mieszkańców i wpłatom okolicznych gmin. Budynek klasztoru z XVII wieku, w którym się mieści placówka, od lat wymaga remontu. Niemal 25 proc. kosztów renowacji mógłby pokryć konserwator zabytków. Nieco środków przeznaczy ZOZ z Wysokiego Mazowieckiego. Remont, który rozpocznie się w przyszłym roku (koszty oblicza się na przeszło 1,5 miliarda), może przynieść także rozbudowanie placówki o oddziały chirurgii i pediatrii.

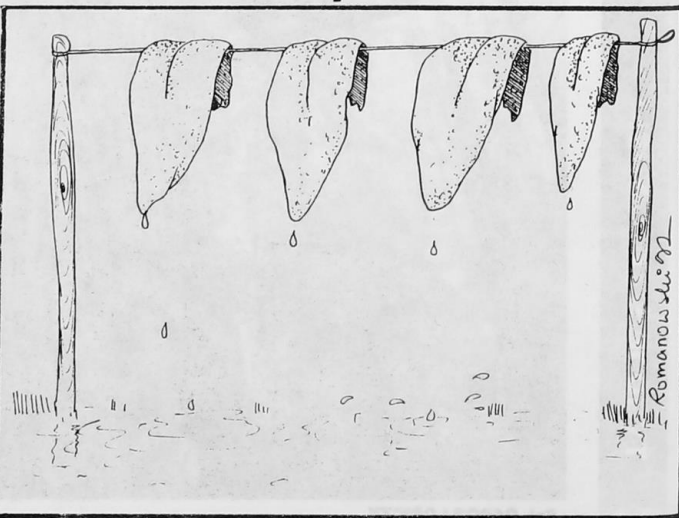
OTWARTY PONOWNIE PRZEJAZD KOLEJOWY przy ul. Gwardii Ludowej w Łomży o kilka kilometrów skraca drogę do zakładów przemysłowych przy tej ulicy i eliminuje ruch wielu samochodów ciężarowych przez centrum miasta.

TAKSÓWKARZE MUSZĄ PODDAĆ SIĘ WERYFIKACJI. Zgodnie z prawem o ruchu drogowym do prowadzenia taksówkio sobowej wymagane będzie świadectwo kwalifikacji, tzn. trzyletni staż w prowadzeniu pojazdów, dla których wymagane jest prawo jazdy B, C lub D oraz zdany egzamin z topografii miejscowości, w której pracują.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI PKPS POSZUKUJE WSPARCIA finansowego ze względu na konieczność remontu budynku przy ul. Sikorskiego w Łomży. Wpłaty można kierować na konto: Oddział PKO Łomża, 45510 - 1065 - 132.

SPRYWATYZOWANY ZOSTAŁ ŁOMŻYŃSKI CMENARTARZ (nowy), a od nowego roku zostanie przekazany prywatnemu administratorowi także cmentarz przy ulicy Kopernika.

LIDER ŁOMŻYŃSKIEJ KPN, Jerzy Wnorowski, przeprosił członków komisji, zajmującej się przydziałem mieszkań dla lekarzy łomżyńskiego szpitala, którym zarzucił nieprawidłowości dokonane na skutek, jak sugerował, „osiągania korzyści materialnych”.



ZNAKI CZASU

• Może nawet po wyborach powinienem odejść, ale zastanawiam się, czy ewentualne rozdrobnienie parlamentu nie spowoduje sytuacji, że należy poczekać i sprawdzić, jak to wszystko będzie się kręcić! - powiedział Lech Wałęsa w wywiadzie dla „Polityki”.

• Rozpoczęła się sprzedaż akcji Wedla: 40 proc. kupił już amerykański koncern Pepsi Cola, 20 proc. otrzymają pracownicy fabryki, 20 proc. wykupią drobni akcjonariusze, pozostałe 20 proc. zatrzyma na razie skarb państwa.

• Na dzienne wyżywienie jednego chorego, kliniki przeznaczają 11 tys.; w szpitalach miejskich stawka jest znacznie niższa.

• Komisja majątkowa Rządu i Episkopatu zwróciła diecezji przemyskiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego budynek dawnego seminarium greckokatolickiego, w którym mieściło się dotąd II Liceum Ogólnokształcące w Przemyślu.

• Przez trzy lata (od wejścia ustawy w życie) nie będzie można zawierać z obywatelami zagranicznymi umów dzierżawy nieruchomości rolnych, będących obecnie własnością państwa, postanowił Sejm.

• Znowelizowana ustawa o stosunku do Kościoła katolickiego zezwala instytucjom kościelnym odzyskać utracone gospodarstwa rolne do 50 ha i uzyskiwać nieodpłatnie grunty z Państwowego Funduszu Ziemi: parafiom do 15 ha, diecezjom i seminarium do 50 ha.

• Po raz pierwszy wojko głosowało w otwartych obwodach wyborczych, jak inni obywatele (wcześniej w obwodach zamkniętych, dostepnych wyłącznie wojskowym).

SPRZED

Lis

Mari

ręczyciel

dnia od

mierza

zna pro

w sąsied

spodarz

tym tylk

jest soft

w Jedw

- Lub

pan Ma

spotyka

przeży

nicy są

kają, c

„Przeci

Ostatni

kich o

jakaś

na krzy

tej bie

dzie zn

się, rad

pozosta

przecie

O c

równie

tego są

daje ic

dzie m

że piz

sami p

„Konta

zaletę:

dotycz

rolnikó

gdzie c

to bar

JÓZ

prezes

rządu

ordyna

czy bl

ugrup

przed

wania

naszym

legitym

borców

były r

Frekw

względ

nych v

rzale,

teczny

złożył

nie na

jest K

pania

znana

z któr

na W

głosen

oficjal

w woj

miejs

PA

przew

mokr

niki o

zbyt

skryto

na ba

Unii.



KONTAKTY

100.000 zł DLA
SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”

Listonosz idzie

Marian SIERBIŃSKI, doręczyciel z Burzyna, każdego dnia odwiedza siedem wsi, przemierza 27 kilometrów. Dobrze zna problemy rolników; mieszka w sąsiednich Szostakach i gospodarzy na 22 hektarach (w tym tylko 8 ha ziemi ornej) oraz jest sołtysem i radnym w RGIM w Jedwabnem.

– Lubię swoją pracę – mówi pan Marian – w każdym domu spotykam się z podobną biedą, przeżyciami i wrażeniami. Rolnicy są niezadowoleni, narzekają, czasami nawet mówią: „Przecież ty tam rządysz”. Ostatnio coś się we wszystkich odmieniło; panuje tylko jakaś zazdrość i znieczulenie na krzywdę sąsiada. Dotykam tej biedy każdego dnia. Ludzie znają mnie dobrze, żalą się, radzą, czasami nawet dłużej pozostają w terenie, bo trzeba przecieć każdego wysłuchać.

O codziennej biedzie piszą również „Kontakty” i może dlatego są chętnie czytane. Sprzedają ich zawsze najwięcej. Ludzie mówią, że są wiarygodne, że piszą prawdę i nawet czasami powołują się na tygodnik. „Kontakty” mają jeszcze jedną zaletę: zamieszczają ogłoszenia dotyczące naszego regionu, a dla rolników wieści o przetargach, gdzie co można kupić i sprzedać, to bardzo ważne informacje.

JÓZEF MIODUSZEWSKI, prezes Wojewódzkiego Zarządu PSL: – W moim odczuciu ordynacja miała jeden zasadniczy błąd: dopuszczała mnogość ugrupowań, wobec której wyborca przed wyborami i w trakcie głosowania stawał zdezorientowany. W naszym okręgu z 24 list tylko 9 legitymowała się podpisami wyborców, pozostałe zarejestrowane były na podstawie zaświadczeń. Frekwencja była niska z wielu względów: większość niezadowolonych w ten sposób, choć niedojrzała, zaprotestowała. Na ostateczny wynik w Łomżyńskim złożyło się głównie zaangażowanie największego autorytetu, jakim jest Kościół. Niestety, jego kampania była nie do końca czysta – znana historia ulotki z zapisem, z którego wynikało, że tylko głos na Wyborczą Akcję Katolicką jest głosem ważnym. Nie znając jeszcze oficjalnych wyników oceniamy, że w województwie jesteśmy na 2–3 miejscu.

PAWEŁ DROŻYNER, przewodniczący Koła Unii Demokratycznej w Łomży: – Wyniki ogólnopolskie nie są dla mnie zbyt wielkim zaskoczeniem. W skrytości ducha liczyłem jednak na bardziej wyraziste zwycięstwo Unii. Zaskoczeniem, ale i potwier-

TRZY PYTANIA DO...

TADEUSZA LEMAŃSKIEGO, zastępcy dyrektora Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży.

– Jak pan ocenia sytuację wsi na podstawie liczb i rachunków bankowych?

– Sytuacja ekonomiczna wsi jest kiepska. Rolnicy nie są zainteresowani kredytami inwestycyjnymi. Widzę to jeżdżąc po terenie. Dawniej wszędzie trafiałem na rozpoczęte budowy, teraz tylko gdzieś niedługo stawiane są domy mieszkalne i to najczęściej w miastach. Winne tej sytuacji są wysokie odsetki, jakie trzeba płać po wzięciu kredytu. W Łomżyńskim, w połowie października, 2 430 rolników zadłużyło się w bankach na sumę 23 mld 632 mln złotych; 171 z nich nie spłaciło rat w terminie. W sumie ci rolnicy winni są bankowi 1 mld 238 mln.

– Czy tym gospodarzom grozi bankructwo?

– Nie używałbym tak mocnego określenia. Zapewne jest to trudna sytuacja dla dłużników jak i dla banków. Decyzję, czy należy rozpocząć egzekucję długu podejmuje dyrektor banku spół-

dzielczego wraz z zarządem. Do tej pory prowadzone jest postępowanie wobec 19 osób (zadłużonych na 208 mln zł). Są to rolnicy niezdyscyplinowani, którzy stracili zaufanie banku.

Banki odstąpiły od wszczęcia postępowania egzekucyjnego u 9 gospodarzy (zadłużonych na 226 mln). Decyzję o prolongowaniu spłaty podejmują zarządy, złożone najczęściej z rolników, znających dobrze sytuację materialną dłużników. Wiedzą oni, czy trudności ze spłatą wiążą się jedynie z kłopotami ze sprzedażą płodów rolnych, czy wynikają ze złej woli lub lenistwa rolnika.

Apel ministra Tańskiego o przedłużenie terminów spłat jest już od dawna realizowany w terenie przez zarządy banków.

– Co musi się zmienić w zasadach kredytowania wsi?

– Przede wszystkim zmianie muszą ulec ceny płodów rolnych i stopa oprocentowania kredytów. Jest to sytuacja skomplikowana, bowiem aby obniżyć stopę oprocentowania, trzeba byłoby zmienić oprocentowanie wkładów oszczędnościowych.

Dziękuję za rozmowę.

PO WYBORACH

W województwie łomżyńskim z 243 641 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 99 520 osób (40,8 proc.). Głosów nieważnych oddano 4 162.

W wyborach do Senatu kandydaci uzyskali następujące ilości głosów: Ryszard Janusz Bender (Wyborcza Akcja Katolicka) – 45 611
Michał Rupacz (Wyborcza Akcja Katolicka) – 34 429
Tadeusz Waław Krajewski (Porozumienie Ludowe) – 25 947
Aleksander Stanisławski (Porozumienie Ludowe) – 22 698
Antoni Dudziński (Unia Demokratyczna) – 14 541
Eugeniusz Małachowski (PSL) – 12 449
Karol Jan Krajewski (Stronnictwo Narodowe) – 9 376
Jeremi Szklarzewski (PSL) – 8 005

W Senacie Łomżyńskie reprezentować będą: Ryszard Janusz Bender i Michał Rupacz.

(Do chwili zamknięcia numeru brak było danych o wynikach wyborów do Sejmu)

Oczekiwania i fakty

dzeniem pewnych przeczuć, jest wynik Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Nie jest to sukces ich programu czy postaw polityków. Utworzyli po prostu obóz ludzi zaniepokojonych agresywnością i hasłami dekomunikacji. Wyniki wyborów w województwie potwierdzają także przewidywania. Unia dostała mniej więcej tyle głosów, co Tadeusz Mazowiecki w wyborach prezydenckich. Głosy na WAK wynikają głównie z intensywnej propagandy prowadzonej w kościołach. Głosy na ludowców w naszym rolniczym regionie były do przewidzenia. Niestety, w świetle tego, co mówili politycy różnych ugrupowań w telewizyjnym studiu wyborczym, nie wydaje mi się możliwe sformowanie trwałej koalicji. Zbyt wiele było w tych wypowiedziach fundamentalizmu. Unia odniosła zwycięstwo, ale jest ono pyrrusowe.

MAREK POŁOŃCZYK, prezes Koła ZCh-N; nie chciał komentować wyborów przed podaniem oficjalnych wyników.

REMIGIUSZ FABIAŃSKI, prezes Koła Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy: – Wstępne wyniki wyborów są zbliżone do wyników, jakich oczekiwałem. Uplasowanie się koalicji wyborczej na 8-9 miejscu w skali kraju jest pewnego rodzaju sukcesem, zważywszy na ograniczone możliwości finansowe w trakcie kampanii wyborczej oraz nieuzasadnione ataki innych ugrupowań na nas. Moim zdaniem, nowy parlament powinien już teraz rozpocząć pracę nad nową ordynacją wyborczą, która spełniłaby oczekiwania społeczne. Przewiduję również, iż kadencja tego sejmiku, tak jak poprzedniej, nie będzie trwała pełnych czterech lat.

ROMAN SZMYT, przewodniczący Wojewódzkiej Rady SdRP: – Opierając się na przybliżonych wynikach ogólnopolskich INFAS-u pozycja Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest dla mnie miłym zaskoczeniem. Sądzę, że jest to wynik zmęczenia społeczeństwa i szukania

przez nie programów bezpieczeństwa socjalnego (widocznego w naszych tezach). O tym, kto będzie wygrany, a kto przegrany zadecydują układy w parlamencie. SdRP zawsze wyrażała chęć współpracy z ugrupowaniami dążącymi do przemian. Niepokoi mnie ton komentarzy powyborczych, w których apriori zakłada się, że jesteśmy ugrupowaniem antyreformatorskim a partie postsolidarnościowe mają monopol na mądrość polityczną. Oceniając nasze województwo myślę, że złośliwości pod naszym adresem, drukowane przez prasę, też nam trochę pomogły.

ALEKSANDER STANISZEWSKI, przewodniczący Rady Wojewódzkiej NSZZ „S” RI: – Nie sądziłem, że PSL zdobędzie tak dużą przewagę. Przewodniczący Gabriel Janowski powiedział, a ja się zgadzam z tym stanowiskiem, że taka pozycja naszej koalicji jest winą dwóch ostatnich ekip rządzących. Wiesz utożsamiała ich politykę rolą z „Solidarności”. To wielki błąd ze strony rolników, że choć mieli szansę, znowu nie wpłynęli na przyszły układ parlamentarny. Trzeba będzie czekać cztery lata, żeby problemy rolników były rozwiązane w sejmie.

11 LISTOPADA

3

KONTAKTY



I – To już jest stypa – mówią nieliczni, jeszcze nie zwolnieni robotnicy. – Za tydzień sąd ogłosi upadłość.

A miała być Ameryka. „Będziemy żyć, jak w Ameryce”, pamiętają słowa prezesa Zenona Święczkowskiego. I to, że „druga chłodnia jest konieczna”.

Przed Święczkowskim prezesem był Krzysztof Wawrzynkowski. Musiał odejść więc odszedł. Dzisiaj wspominają: to był najlepszy okres Łomżyńskich Zakładów Spożywczych. Ludzie bardzo dobrze zarabiali. I gdy odchodzą na emerytury, naliczają z tamtych pensji.

Krzysztof Wawrzynkowski (dziś właściciel własnej firmy) powiada, że była na niego nagonka, anonimowy (wie, kto). Był ciągle kontrolowany. Także Służba Bezpieczeństwa składała mu wizyty.

– Miałem tego dosyć. Kontrolowano nawet, czy nie zjadłem dwóch konserw mielonki podczas degustacji. Złożyłem rezygnację. Przewodniczący Rady Nadzorczej prosił, bym został. Nie.

O placie, kwitnącego wówczas zakładu, mówi: – W momencie podjęcia budowy drugiej chłodni, podjęto decyzję o bankructwie.

II Pustka i cisza w halach produkcyjnych, biurach i na terenie całego Zakładu.

Przyszłością Łomżyńskiego, które rolnictwem i żywnością stoi są zakłady przetwórcze. Nimi też są najbardziej zainteresowani zagraniczni kontrahenci. Prywatne, niedawno powstałe przetwórnice (nie raz bez chłodni) już przynoszą zyski. Już nastawione są na rozwój i eksport. Przetwórnice w Chojnach (własność Spółdzielni Pracy), z zagospodarowanym zapleczem, dobrą, sprawdzoną załogą, rynkami zbytu za granicą (krajowych nie licząc), mają już za sobą jedną licytację. I żeby to od razu całego zakładu! Ale nie.

– To jest tak, jakby z dobrego samochodu wyjąć silnik i sprzedać za pół ceny. Sabotaż! – denerwuje się Stanisław Chojnowski, przewodniczący Rady Nadzorczej.

Ci, którzy patrzą z boku na to, co się tam dzieje, mówią to samo: sabotaż! Ale w innym sensie.

– Jak to możliwe, by taki zakład padł? Może komuś specjalnie zależy na tym upadku? Może sam chce potem kupić?

Obecny prezes, Jan Janowski, denerwuje się: – Kupić? Za co! Zadłużenie większe o 50 miliardów od wartości majątku. Plus

ALICJA NIEDŹWIECKA

Stypa



koszt egzekucji 300 milionów. Razem ponad 130 miliardów.

Żona i córka siłą nakładają go, by nocą siedział. Siedzi, liczy, przelicza, kreśli i ciągle wychodzi mu jeden wynik... A prezesem w tej firmie jest zaledwie od roku.

III W zakładzie teraz tak to widzą: Wawrzynkowski rozrobili, bo trzymał dyscyplinę i porządek. I to się niektórym nie podobało. Czepiali się wszystkiego. Za jego czasów nastąpił największy rozwój (lata 1976-88). Zmodernizowali kotłownię, magazyny, chłodnię, zbudowali hydrofornię, magazyn. Na początku produkowali ok. 20 różnych asortymentów (od ogórków i solonych grzybów po galaretki i konserwy mięsne), potem więcej. Wysokość zarobków – drugie miejsce w województwie. Wszyscy im zazdrościli. Eksportowali na Zachód już w latach siedemdziesiątych. I prezes miał koncepcję rozwoju: budowa nowej chłodni, dodatkowa produkcja. Zakupili już automaty do gumy do żucia i lodów (wybudowano nową halę).

– Nie można iść tylko w jednym kierunku – mówi były prezes Wawrzynkowski – pieniądze muszą się obracać cały rok.

– Nie wykorzystano tej szansy – stwierdza Stanisław Chojnowski.

Prezes odszedł. Nie do końca, a raczej tylko zaczął swoje dzieło. To, co zrobił jego następca Wawrzynkowski kwituje krótko: „Idiotyzm”.

IV Następny prezes, Zenon Święczkowski, przesował ze trzy lata. Zbudowali chłodnię, prezes postanowił dodatkowo zaryzykować: „Zbudujemy drugą chłodnię. (A pierwsza jeszcze nie spłacona). Będzie Ameryka”.

I ta „Ameryka” przesłoniła im wszystkie sygnały ostrzegawcze.

– Inflacja. Nie wolno było przeinwestować – mówi Wawrzynkowski – trzeba było liczyć. Cały czas byłem przeciwny drugiej chłodni. A z gumy do żucia zrezygnowali.

Stanisław Chojnowski, przewodniczącym Rady Nadzorczej, został dopiero po zakończeniu budowy drugiej chłodni. Głosy sprzeciwu były głosami walczącymi na puszczy. Rosły dług, a Rada zarzuciła prezesowi złą gospodarkę: „Zakład prowadzi do upadku”. Został zwolniony. Następny prezes, Kazimierz Zaborczyk już nie miał szans, by firmę wyprowadzić na prostą. Umarłego z grobu nie podźwignie. Nie dawał rady. Widzieli to wyraźnie. Sam odszedł.

– Gdy przyszedłem, to była częściowa agonia – mówi kolejny prezes, Jan Janowski.

W dodatku przy pełnym ciągu do przerobu owoców i warzyw, do przetworów mięsnych. Jeszcze eksportowali ponad 80 proc. mrożonek (nawet do USA), ale straty już były większe niż zyski. Przyszedł we wrześniu ubiegłego roku, a już w listopadzie „zapaliła się lampka alarmowa”.

V Na budowę chłodni Zakład otrzymał w 1989 r. 5,9 milionów DM kredytu (do spłaty ponad 8 mln). Pierwsza rata na początku 1990 roku, druga w październiku i trzecia w styczniu 1991. Zmiana kursu dolara i marki, i przez jedną noc dług wzrósł o pół miliarda złotych. Do spłaty w złotych mieli ponad 8 miliardów. Pisali do Banku Gospodarki Żywnościowej o odroczenie. Były szanse na „tak”. Ale prezes Baka przed swoim odejściem zablokował wszystkie odroczenia.

Zablokował też 2 miliardy kredytów na bieżącą działalność. Na gwałt zaczęli szukać bogatego współnika do spółki. Było dwóch (jeden z Francji), wycofali się. Kwiecień. Walne Zebranie

nie przyjmuje uchwałę o ogłoszeniu upadłości. Na początku maja występuje z takim wnioskiem do Rejonowego Sądu Gospodarczego w Łomży. Łączna suma kredytów i zobowiązań wynosi już ponad 131,1 miliardów złotych. Wyrok uznający upadłość, był jedynym wyjściem z sytuacji. Bo mogło być jeszcze gorzej: biła odsetki. Około 184 miliony dziennie. Liczą teraz każdy dzień.

12 czerwca, rozprawa. Sąd uważa, że „Fakt nadmiernego zadłużenia i powstanie strat (...) nie jest jeszcze jednoznaczny ze stanem niewypłacalności”. Majątek można sprzedać na spłacenie długów. Wartość rynkowa majątku jest wyższa od ewidencyjnej.

Ale kto kupi cokolwiek za dobrą cenę od właściciela z nożem na gardle?

Odwolali się do Białegostoku, do sądu wyższej instancji (Czas! Czas i miliardy!). Pod koniec czerwca dług przeważał majątek Spółdzielni o 28,5 miliardów. Sąd uznał ich racje do własnej plaży i ... przekazał sprawę do Łomży, do ponownego rozpatrzenia. To było 6 września. Każdy dzień czekania, to 184 miliony odsetek; przypominają to sobie codziennie.

VI – Nie ma już pieniędzy nawet na kadmio – mówią robotnicy – można jeszcze tylko rozbierać nieboszczyka.

Na jego „śmiertelną sukienkę” pracowali dziesięciolecia.

W lipcu na polecenie BGŻ zjawił się komornik.

Zajął zapasy za ok. 2 miliardy złotych i 44 pozycje majątku (samochody, urządzenia itp.). 1 września 111 osób zostało zwolnionych z pracy. Pod koniec września – licytacja.

– To było niszczenie majątku. Wyrwano maszynę z całej linii, sprzedawano za bezcen. Co jest warta linia maszynowa bez „wilka” (do mielenia mięsa). Sprzedano go za 12 mln, a wart był 60-70 mln. Czy Bank nie umie liczyć? – nie może zrozumieć przewodniczący Rady Nadzorczej, 2-3 letni ciągłak z przyczepą, sprzedał za 34 mln. W sumie uzyskał tylko 203 miliony.

Na wyrok Sądu czekają także ewentualni kupcy. Tylko jeden jest poważny. Czy zechce zapłacić i odsetki?

VII Wielomiliardową pożyczkę dla Zakładu poręczyły trzy inne spółdzielnie. W Chojnach nie potrafią myśleć spokojnie o tym, co się z nimi stanie.

Fot. Gabor Lőrinczy



KONTAKTY

Leżała podłączona do kroplówki. Błada, z zamkniętymi oczami. Mijała druga doba, a Inga nie odzyskiwała przytomności.

Zenon klęczał przy jej łóżku i modlił się: „Nie umieraj. Nie opuszczaj nas. Wróć. Proszę. Błagam”.

Piotr klęczał przy jej łóżku i modlił się: „Jedyna moja! Nie zostawiaj mnie. Nie istnieję bez ciebie. Porusz chociaż powieką”.

Inga leżała nieruchoma.

Pielęgniarki dziwiły się: jeden płakał i drugi płakał. Tego jeszcze nie było. A przecież „chłopy mocarne”. Byli w Ameryce, pracowali i to nie przy azbestach, „a głową”. W kraju też stoją mocno na nogach, a w reanimacyjnej, jak mali chłopcy.

Salowa rzecz całą podsumowała krótko: – Lepiej żeby umarła. Jak przeżyje, to dopiero się zacznie. Dla nikogo nie widzę ratunku.

Wyszła ze szpitala, slaniając się, zapadnięta do środka. Natychmiast pojechała na wieś, do swojej matki. Zawsze bardzo elegancka, teraz w dżinsach i starym swetrze, twarz bez makijażu. Ta sama (szczupłość sylwetki, ruchy, skupienie w oczach), a zarazem inna.

Dzień pełen słońca, liści w ogrodzie.

Ta rozmowa, to jedna z dróg powrotu. Może coś z niej wyniknie?

Ja jestem „z drugiego brzegu”. Ona była już dalej.

Jej matka (ciepła, z zatroskaną twarzą) przynosi nam kawę. Zostawia nas same. Pytam, czy czuła w swej nieprzytomności dotyk rąk, czy słyszała to ogromne przywoływanie? Nie, nic nie czuła. Dopiero, gdy otworzyła oczy miała wrażenie, jakby z ciemności wkraczała w wielkie światło. I jednocześnie usłyszała samochody pod oknem, trzask drzew, jakieś głosy na korytarzu. Przy niej nie było nikogo. Podniosła rękę. Długo patrzyła na nią. Palce w słońcu.

I pierwsza myśl: „Gdzie ja jestem?”

I druga myśl: „Ja żyję”.

I żal ogromny. I rozpacz. Bo t a m t a rozpacz wróciła. Zaczęła płakać.

– Nigdy w życiu tak nie płakałam. Nic innego we mnie nie było.

Weszła gruba pacjentka w bordowej podomce. Usiadła na jej łóżku, przytuliła do siebie: „Żyjesz. Płacz, płacz. Narodzisz się na nowo”.

Inga zawsze pewna siebie, zdecydowana, najlepsza w tym, co robiła zawodowo, najlepsza

żona i matka 14-letniej Magdy, teraz nerwowo chodzi po pokoju.

– Nie wiem, co mam robić – mówi i powtarza to kilka razy.

– **T**o było wielkie objawienie dla nas – powiada – rozumiesz, co to znaczy? Siła ogromna. Nie do pokonania.

Z rodziną Piotra przyjaźnili się od kilku lat. Oni mieli córkę, on syna w tym samym wieku. Mężczyźni razem wyjechali do Stanów; Zenon po dwóch latach wrócił, a Piotr sprowadził żonę i dziecko. Postanowił tam zostać. I oto po roku wrócił (swego domu jeszcze nie sprzedał). Tam miał już swoją firmę, a wrócił, by robić w kraju interesy. Miał pomysł na dużą inwestycję w kooperacji z niemieckim wspólnikiem. Wysoki, pełen ciepła, był ogólnie lubiany. Nie stronił od dziewczyn. Nawet z imieniem Zenona wyszedł z najładniejszą (w Ameryce).

Znajomi mu zazdrościli. Tam wierna żona, tu flirty „bez zobowiązań”, no i pieniądze. Bo pomysł szybko zaczął przyno-

sić zyski. Potem nagle przestał się interesować dziewczynami. „Robi pieniądze, na nic nie ma czasu”, śmiali się.

– Prawda była inna – mówi Inga.

Z żoną rozszedł się w Nowym Jorku. Pracowała w bibliotece uniwersyteckiej, związała się z jakimś wykładowcą. Cieszył się. Bo ten wyjazd do Stanów, to była ucieczka. Przed miłością do Ingi. Nie chciał burzyć jej domu: ceniał Zenona, lubił Magdę. Nie wiedział, że od takiego uczucia nie ma ucieczki. Było cały czas w nim i rosło. A Inga też tęskniła. Nie mówiła mu o tym, nie pisała. Nie chciała burzyć jego domu.

Wrócił pod pierwszym pretekstem. „Może jestem już wyleczony?” Zabolało, gdy ją zobaczył; jeszcze bardziej niż przedtem. Rzucił się w pracę, w nowe znajomości. Co wieczór inna kobieta. Miał świadomość, że Inga musiałaby z nim zostać. Nie poszedłby na żadne kompromisy, ukrywanie się, kłamstwa. Cierpiał. Ona także. Aż pewnego wieczoru (Zenon był wtedy w

Hamburгу) wyznali sobie wszystko.

Ukrywali się ze swoją miłością przez dwa lata.

– Nie wiedziałam, że może istnieć takie uczucie – mówi Inga. – Że jestem zdolna do takiego dawania siebie.

Nie było to łatwe. Nie chcieli ranić Zenona, Magdzi, a jednocześnie wiedzieli, że nigdy się nie rozstaną. Wiedzieli to z każdym dniem bardziej.

Aż stało się. Piotr zdecydował: „Powiedzmy mu wszystko. Wyjedziemy. Zabierzemy Magdę”. Inga: „Nie, sama mu powiem. Daj mi trochę czasu”. Nie mogła się uporać z tą rozmową. Miała poczucie winy i własnej bezsilności. Nie istniała bez Piotra. Ale Magda bardzo kochała ojca, ich dom, szkołę. To wszystko jej zabierze. Dał jej jeszcze miesiąc, drugi. Nadeszły wakacje. Teraz Magda była nad morzem.

Zenon jechał do Berlina, miał wrócić za tydzień. Postanowiła, że powie mu po powrocie. Przygotowała neseser, czyste koszule, jak zwykle: termos i kanapki, jak zwykle. Może tylko mocniej niż zwykle przytuliła się na pożegnanie.

Zenon nie wie, dlaczego wrócił już trzeciego dnia.

„Coś” kazało mu wsiąść do samochodu i gnać (tak, gnać!) do domu. Przyjechał w nocy. Dom zamknięty na wszystkie zamki. Aha, Ingi nie ma. Może poszła spać do swojej przyjaciółki? A może wyjechała służbowo? Nie martwił się jej nieobecnością. To się zdarzało.

Ale gdy wszedł do domu, odczuł jakiś dziwny niepokój. Chodził po pustych pokojach: druga w nocy, on, zmęczony po podróży, a nawet nie myślał o spaniu. Chodził, wszedł nawet na piętro, nie wiedział, co się z nim dzieje. Usiadł w fotelu i jakby kierowany jakąś siłą poszedł nagle... na strych. Na starym tapczanie, przykryta kocem, leżała Inga.

Obok niej, list. Przeczytał, spalił natychmiast, jakby chciał zmasować jego treść i równocześnie dzwonił po pogotowie, zniósł ją na dół, ratował. Działał jak automat, bez zastanowienia. Swoją szok przeżył dopiero później.

– **G**dy zostanę z Magdą i Zenonem, będę każdego dnia umierać – stwierdza Inga. – Jeżeli zabiorę Magdę Zenonowi, ona będzie cierpieć. Wyjechać bez Magdy? Będziemy cierpieć obie.

Czy można się wyleczyć z takiej miłości?

ANNA CISOŃ



W pułapce



DO NASTĘPNEJ „JESIENI”

Skończyła się „Jesień nad Narwią”, organizowana w Łomży po raz pierwszy: między 11 a 14 października w naszym mieście działo się sporo. Były dyskusje o teatrze, poezji, plastyce, telewizji; o problemach kultury.

Zjechali goście różni, ale znani: Aleksandra Jakubowska, Jacek Snopkiewicz, Adam Kilian, Artur Barciś, Magda Umer.

Artur Barciś bisował kilkakrotnie, a publiczność stojąc długo biła brawo.

Magda Umer, to iście jesienna Pani; to piękne liryczne piosenki o niepowtarzalnym klimacie.

Opowieści Adama Kiliana o działaniach teatralnych tak przykuły uwagę słuchaczy, że po skończonej gawędzie długo jeszcze trwała cisza, prowokująca do ciągu dalszego.

Inną atmosferę, nawet burzliwą, miało spotkanie Aleksandry Jakubowskiej i Jacka Snopkiewicza. Wywołały ją pytania o nowy projekt ustawy o telewizji, o przyszłość kultury w ogóle.

Na Starym Rynku dzieci (i nie tylko) zabawiał uliczny teatr ruchu „Akt”.

„Jesień nad Narwią” była imprezą kilkudniową i pierwszą chyba, którą wspomagało tylu sponsorów. Należą im się słowa uznania i podzięk. Firma fotograficzna Stanisława Horosza ufundowała nagrody dla laureatów konkursu „Śpiewamy poezję”, firma fotograficzna Andrzeja Piątka – nagrody dla dzieci i uczestniczących w konkursie „Mój teatr” oraz w konkursie „Maluszki na asfalcie”. Na konkurs „Śpiewamy poezję” i na „Mój teatr” słodczyce i kasety magnetofonowe przekazał „Polifrost”. Spotkanie Aleksandry Jakubowskiej i Jacka Snopkiewicza odbywało się w kawiarni „Lord”, prowadzonej przez Zdzisława Uryna, który to spotkanie finansował. Druk kolorowego afisza opłacił zakład fotograficzny „Gabs”. Wynika z tego, że „Jesień” może być nasza, wspólna.

To bardzo dobrze.

**MALGORZATA
SAWICKA**

LOS CZŁOWIEKA

U nas w zwyczaju z krewnymi się widzieć.

Tymi, co żyją i tymi, co w grobie.

W ten jeden wieczór powspominać sobie.

Pośmiać się i popłakać – jak nam w życiu idzie...

Ernest Bryll

Wiejski pogrzeb. Zwyczajny, typowy w warstwie obrzędowej, lecz jednocześnie niezwykle i opowiadający o szczególnej sytuacji. Tragiczną śmierć poniósł Jan Dudek, rolnik i zarazem robotnik w jednym z przedsiębiorstw. Rytm życia chłop-

robotnika sprawił, że ciągle nie miał czasu dla najbliższej rodziny. Stało się to przyczyną wymówek i sporów, w których żona czasem użyła zwrotu: „Żeby cię piorun spalił”. I stało się. Grabiący siano Jan Dudek schronił się do postawionej kopki

siana i tam pozostał rażony gromem.

Pogrzeb odbył się na małym wiejskim cmentarzu 14 lipca 1963 roku.

Zostawił wdowę i sporą gromadkę sierot. W gniewie wypowiedziane zaklęcia zaciążyły nad dalszym życiem rodziny. Po wydarzeniu pozostała fotografia. Jest na niej cała natura człowiecza. Bo człowiek błądzi czasami. Nie powściągnie języka. Nie pomyśli o dobroci, sercu, uczuciu...

Zdjęcie: PAWEŁ PIERŚCIŃSKI. Fotografia była eksponowana m.in. na Światowej Wystawie Fotografii oraz wielu innych, na których uzyskała nagrody, medale i wyróżnienia.



Na drogach Łomżyńskiego coraz niebezpieczniej. W ciągu 9 miesięcy 1991 roku w 264 wypadkach zginęły 83 osoby, a 279 zostało rannych. Przyczyny: alkohol, nieumiejętna jazda, nadmierna prędkość, wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

Trzy czwarte wypadków spowodowali mieszkańcy Łomżyńskiego.

Drogi w Łomżyńskim liczą łącznie ponad 6300 km. Każdego roku przybywa ich średnio 25 km. Przez województwo przebiegają ważne trasy komunikacyjne: Warszawa – Zambrow – Białystok; Warszawa – Łomża – Augustów; Białystok – Grajewo – Ełk oraz drogi dojazdowe do Łomży z Siedlec, Ostrowi Mazowieckiej, Białegostoku i Pisz. Krzyżują się w Łomży, Zambrowie i Grajewie, tworząc węzły komunikacyjne o dużym natężeniu ruchu tranzytowego i lokalnego.

Nie są to jedyne, niebezpieczne miejsca. Na trasie Warszawa – Białystok należy do nich skrzyżowanie

TU CZAI SIĘ NIESZCZĘŚCIE

z drogą do Szumowa; w Zambrowie – skrzyżowanie ulic Sikorskiego i Białostockiej; odcinek od skrzyżowania z drogą do Kołak do skrzyżowania z drogą do Rutek (pofalowany teren, czyli ograniczona widoczność, liczne zjazdy na pola); odcinek od wsi Króle do wsi Cibory Kołaczki (gm. Kobylin, pofalowany teren, krzyżujące się dojazdy do pól). Równie niebezpieczne są okolice Rydzewa (gm. Miastkowo) na trasie Ostrołęka – Łomża, gdzie piesi są wyjątkowo niezdyscyplinowani, a samochodom trzeba było ograniczyć prędkość z 70 do 60 kilometrów na godzinę.

W samej Łomży do miejsc częstych wypadków należy ulica Wojska Polskiego i Zjazd. Okolice Ki-

sielnicy, to znacznie pofalowany teren, skrzyżowanie o ograniczonej widoczności, ostre zakręty, podobnie jak w pobliżu Szczuczyna od wsi Obrytki (w samym mieście są bardzo ostre zakręty).

Z Grajewa do Rajgródu wiedzie droga bez „górek” i wielu zakrętów, dobrze oznakowana. I może dlatego właśnie kierowcy pokazują tu, co potrafią, podobnie jak piesi, którzy chodzą, jak im wygodniej, nie zważając na ożywiony ruch.

Po drogach Łomżyńskiego jeździ dzisiaj ponad 100 tysięcy pojazdów. W ostatnim dziesięcioleciu ich liczba wzrosła prawie o połowę. Przybywa też mieszkańców (średnio co roku około 100 tysięcy). Ludziom i samochodom coraz ciżej.

(gab)



KONTAKTY

CZWARTEK 31.10

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.20;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Wysokie napięcie” – serial franc.;
11.30 Sto lat;
12.00 Agrozkoła;
12.35 „Najstarszy testament” – „Genesis”;
13.10 „Sprawa zębów” – film dok.;
13.45 Mieszkamy w Polsce;
14.25 Zwierzęta świata;
15.00 Bis znaczy życie;
15.30 Wokół Ziemi – Rafa;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Kwant;
17.15 Teleexpress;
17.30 Telemuzak;
18.10 Spin;
18.30 Podróże do Polski;
18.50 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Wysokie napięcie” – serial;
21.35 ABC ekonomii;
21.40 Polskie ZOO;
21.50 Bez pośredników;
22.10 Pegaz;
22.40 „To nie jest sprawiedliwe” – pr. publicyst.;
23.45 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 TV Biznes;
8.30 „Lebski Harry”;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN;
10.10 Język angielski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Express gospodarczy;
17.35 „Cudowne lata” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Legendy filmu;
19.30 Język francuski;
20.00 Studio sport;
21.35 Studio teatralne „Dwójki” – A. Mickiewicz: „Dziady”;
23.20 House Music.

PIĄTEK 1.11

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.30;
8.55 Program dnia;
9.00 „Tęczowa Kuleczka” – film czechosł.;
10.20 R. Smendzińska gra Sonatę B-moll op. 35 F. Chopina;
10.45 „Człowiek, który rozmawia z zaurawami” – film dok.;
11.50 „Jam dwór polski” – film dok.;
12.20 „Utracana arka” – film dok.;
13.20 Dzieje kultury polskiej;
14.20 Teatr dla dzieci: E. Szelburg-Zarembina – „Najdziwniejszy z rycerzy”;
14.50 „Jesteśmy Polakami” – film dok.;
15.20 W starym kinie: „San Francisco” – film USA;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Lyczakowskie opowieści”;
18.05 Teatr TV – A. Kamińska: „Przeprowadź mnie przez samotność, starość i śmierć”;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Miasteczko Twin Peaks”;
20.55 Zespół „Zapis” przedstawia;
21.25 Symf. D-dur „Haffnerowska”;
21.50 „Moje Wilno” – film dok.;
22.50 „Siódemka” w „Jedynce”.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
8.00 Powitanie;
8.10 „Lucky Luke” – serial anim.;
8.35 „Kamienne cienie Świętego Pola” – rep.;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN;
10.15 S. Moniuszko – „Litanie Ostrobramskie” II;
10.30 „Wydra pana Grahama” – film USA;
12.15 S. Moniuszko – „Litanie Ostrobramskie” IV;
12.30 „Sarkofagi” – rep.;
13.00 „Wiewiórka i czarodziejska muszla” – film czechosł.;
14.10 Bułat Okudźawa;
15.10 Program dnia;
15.20 Jeśli zapomnę o nich;
16.40 „Jan Lechoń”;
17.00 Sekwencje o świętych polskich;
17.20 „Listopad 1918” – film dok.;
17.35 „Jesienna dziewczyna” – wspomnienie o K. Jędrusik;
18.05 Pamięci górnikom kopalni „Wujek”;
18.30 „Betts Davis – ten życzliwy wulkan” – film dok.;
19.30 Zakopiańskie Nekropolie;



31.10 – 6.11.1991

SOBOTA 2.11

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.00;
7.30 Program dnia;
7.35 Wszystko o dziale;
8.10 Rynek-agro;
8.40 Na zdrowie;
9.00 Ziarno;
9.25 5-10-15;
10.30 Język angielski dla dzieci;
11.35 „Wojownicze żółwie Ninja” – serial anim.;
11.55 „Ktokolwiek będzie...” – rep.;
12.20 „Po japońsku” – film dok.;
12.00 Wędrowni dalekie i bliskie;
12.45 My i świat;
13.05 „Siódemka” w „Jedynce”;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.25 Z archiwum Teatru TV: F. Hochwilder; „Święty eksperyment”;
17.15 Teleexpress;
17.30 Butik;
18.00 „Opowieści Lyczakowskie” – rep.;
18.25 „Detektyw w sutannie” – serial USA;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Okno sypialni” – film USA;
22.00 Wielkie kreacje mozartowskie;
22.30 Sportowa sobota;
23.25 Film fabularny.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Kto mówi „Zołnierze”, ten mówi „Historia”;
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.30 Drogi pojednania;
10.00 CNN;
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 Tacy sami;
11.00 Polska Kronika Filmowa;
11.10 Akademia polskiego filmu: „Eroica”;
12.40 „A ja stałem się szyba i było mi przykro” – ballady poetyckie;
13.00 Zwierzęta świata;
13.25 Klub Yuppies?;
14.00 Wzroczowa lista przebojów;
14.40 Ekspres reporterów;
15.10 Program dnia;
15.20 Camerata 2;
16.00 6 z 49;
16.40 „Pan wzywał milordzie” – serial ang.;
17.30 „Jetsonowie” – serial anim.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Wielka gra;
19.30 Galeria 38 milionów;
20.00 Koncert z Bazyliki w Palermo;
21.20 Słowo na niedzielę;
21.25 Bez znieczulenia;
21.45 Bitwa o kopie;
22.00 „Sprzedać Hitlera” – serial ang.;
22.55 „Z Moniuszką we Lwowie”;
23.35 Śpiewa M. Grechuta;
0.05 Jazzowy klub „Dwójki”.

NIEDZIELA 3.11

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.30;
7.55 Program dnia;
8.00 Tydzień;
9.00 Telerank;
10.00 Język angielski dla dzieci;
10.05 „Chłopiec z Andromedy” – serial nowozelandzki;
10.30 „Al-Kibla – kierunek na Mekkę”;
11.00 Notowania;
11.25 TV koncert zyczeń;
11.55 Jaki jesteś żołnierzu?;
12.20 Tęczowy Music-Box;
13.05 Magazyn „Morze”;

13.25 „Drogi do niepodległości” – film dok.;
14.20 Pieprz i wanilia;
15.00 Telewizjer;
15.15 W starym kinie: „Bohaterowie morza” – film USA;
17.15 Teleexpress;
17.35 „W Patagonii i Ziemi Ognistej” – film dok.;
18.10 „Synowie i córki” – serial USA;
19.00 Wieczorynka;
20.00 Polskie ZOO;
20.15 „Rzykant” – serial ang.;
21.10 Wielkie kreacje mozartowskie;
21.40 Sportowa niedziela;
22.00 7 dni – świat;
22.50 Wokół wielkiej sceny.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
8.00 „Ulica Sezamkowa”;
9.00 „Rzykant” – serial ang. (dla niesłyszących);
10.00 CNN;
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.20 Program lokalny;
10.50 Magazyn przechodnia;
11.00 „Piccolo Coro del Antoniano” w Polsce;
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni;
12.20 Zwierzęta wokół nas;
12.35 Express Dimanche;
12.50 Kukur – sylwetka malarza J. Kukorowskiego;
13.10 100 pytań do...;
13.50 Przecież to znamy;
14.10 „Daktari” – serial USA;
15.10 Gość „Dwójki”;
15.20 Z cyklu Polacy: „Powrót Paładowskiego”;
15.55 Wspomnienia o A. Zausze;
16.25 Program dnia;
16.40 Rebusy;
17.00 Studio sport;
18.00 Bliżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Galeria „Dwójki”;
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego;
21.20 „Śmierć nie jest ucieczką” – film USA;
23.00 „Cud niepamięci” – koncert.

PONIEDZIAŁEK 4.11

Program I

Wiadomości: 13.25, 19.30, 23.15;
13.35 Język francuski;
14.15 Język niemiecki;
14.50 Język angielski;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Luz;
17.15 Teleexpress;
17.30 Flesz;
17.55 Sportowy hit;
18.05 Kraje, narody, wydarzenia;
18.50 „Alf” – serial USA;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Rawa Blues '91” – koncert finałowy;
20.55 ABC ekonomii;
21.00 Teatr TV: W. Jerofiew – „Noc Walpurgii albo kroki komandora”;
23.35 Poezje na dobranoc;
23.40 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.05 Magazyn piłkarski „Gol”;
17.35 „Lekarz też człowiek” – serial ang.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Ojczyzna-Polszczyzna;
18.45 Seans filmowy;
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”;
19.30 Język niemiecki;
20.00 Sąsiedzi;
21.20 Sport;
21.30 Z dziejów parlamentaryzmu;
21.50 „Marie w błękitnym mundurze” – serial franc.;
23.05 „Ekstra” – serial franc.

WTOREK 5.11

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.30;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 To się może przydać;
10.00 „Wielka miłość Balzaka” – serial TP;
12.00 Agrozkoła;
12.30 Świadkowie przeszłości;
12.45 Fizyka – Termodynamika;
13.15 Chemia – Rostwo;
13.45 Świadkowie przeszłości;
14.05 „Przybysze z Matplanety”;
14.35 Przygody Kapitana Remo;
14.50 Sezam;
15.15 Świat chemii;
15.45 Klub Midi;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 Tik-Tak;
17.05 Język angielski dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.30 „W Patagonii i Ziemi Ognistej” – film dok.;
18.00 „Family Album” – język ang.;
18.20 W Sejmie i w Senacie;
18.40 „Królik Bugs przedstawia”;
19.05 Wywiad tygodnia;
19.15 Dobranoc;
20.05 Największe wydarzenie XX wieku;
20.55 ABC ekonomii;
21.05 Listy o gospodarce;
21.35 „Droga” – film dok.;
22.50 Wódka, pozwól żyć...;
23.10 Poezja na dobranoc;
23.15 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 Telewizja Biznes;
8.30 „Denver – ostatni dinozaur”;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN;
10.10 Język francuski;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenie” – serial USA;
17.05 Przegląd kronik filmowych;
17.35 „Pod wspólnym dachem” – serial franc.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Ciebie, Boga, wysławiamy...;
18.55 „Sztuka świata zachodniego” – serial ang.;
19.30 Język angielski;
20.00 Lustro;
20.30 Teatr, czyli świat;
21.20 Sport;
21.30 Reportaż;
22.00 „Lorca – śmierć poety” – serial hiszp.;
23.25 Non stop kolor.

ŚRODA 6.11

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 21.00, 23.20;
8.10 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Gotowanie na ekranie;
10.00 „Dynastia” – serial USA;
12.00 Agrozkoła;
12.25 Ekonomika dla rolnika;
12.30 Od deski do deski;
12.50 Spotkania z literaturą;
13.20 „Stanisław Wyspiański” – film dok.;
13.40 Spotkania z literaturą;
14.10 Katalog zabytków;
14.20 „Mussolini” – film dok.;
14.45 Rody polskie;
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
16.00 Studio 7 proponuje;
16.15 „Wychowawca” – serial USA;
16.40 Latający Holender;
17.15 Teleexpress;
17.30 Kinomania;
17.55 Klinika zdrowego człowieka;
18.15 Świat w oczach Lema;
18.30 Encyklopedia II wojny świat.;
19.00 Zielona linia;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia” – serial USA;
21.00 ABC ekonomii;
21.10 60/90 – mag.;
21.40 Studio sport;
22.15 Rozmowa z E. Lętowską;
23.45 Poezje na dobranoc;
23.50 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
7.35 Rano;
8.10 Telewizja Biznes;
8.50 „Ulisses 31” – serial;
9.00 „W labiryncie” – serial TP;
10.00 CNN;
10.10 Język niemiecki;
16.25 Powitanie;
16.40 „Pokolenia” – serial USA;
17.00 Magazyn ekologiczny;
17.25 „Allo, allo” – serial ang.;
18.00 Program lokalny;
18.30 National Geographic;
19.30 Język angielski;
20.00 Moje książki;
20.20 Ruch muzyczny;
20.50 Sport;
21.20 „Świadek” – film węg.;
23.10 997 – kronika kryminalna.

KONTAKTY



NOWO OTWARTY SKLEP "TEXSKÓR"



**SPRZEDAŻ
PROMOCYJNA**

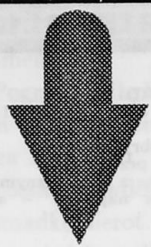


ZAPRASZA w godz. od 11.00 - 18.00

POSIADAMY W SPRZEDAŻY:

- * Kurtki skórzane damskie i męskie
- * Oryginalne torby damskie
- * Półbuty damskie i kozaki austriackiej firmy AFIS
- * Kozaki męskie firmy "SALAMANDER"

ŚRODKI DO PIELĘGNACJI I KONSERWACJI SKÓRY I ZAMSZU
NIEMIECKIEJ FIRMY "ETTO"



ADRES: 18-400 Łomża,
Al. Legionów 125
(wejście od
ul. Piłsudskiego
obok "Błaszaka")



**LEKARZE
STOMATOLODZY**
Barbara i Andrzej
MAJEWSKY

Informują o przeniesieniu
gabinetu
z ul. Żeromskiego 1,
na ul. Moniuszki 16/53, 8p.
oraz o zmianie
numeru telefonu
na nr 160-862

K-1237



**DO 1 PAŹDZIERNIKA W ŁOMŻY WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ
GIEŁDA:**

samochodów osobowych, ciężarowych, ciągników, maszyn
rolniczych i części zamiennych.
CZYNNA W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Do grudnia bezpłatna.
Łomża, ul. Nowogrodzka (targowica).

K-1244



GABINET KOSMETYCZNY "YOKO KOSMETIK"
Łomża, ul. Sadowa 8

ZAPRASZAMY:
poniedziałek, wtorek, czwartek - 12.00 - 19.00
środa, piątek, sobota - 8.00 - 15.00

K-1361

METAL KOLOR HANDEL
SKUP ZŁOMU METALI KOLOROWYCH

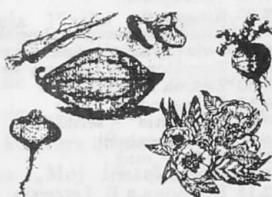
Łomża,
ul. Bliska 4

ZAPRASZA w godz.
od 8.00 - 17.00
(dojazd od ul. Wyzwolenia)
- ATRAKCYJNE CENY -



K-1236

**MROZONKI KULINARNE,
WARZYWA, INNE**



najtaniej kupisz
w hurtowni
"EMAR"

Bardzo duży wybór.

Wysokie Mazowieckie,
ul. Reja 1
tel/fax 29-30.

237-p

**ZARZĄD
GMINY I MIASTA
JEDWABNE**

wyraża podziękowanie

Panu Andrzejowi
MĘCZKOWSKIEMU,

właścicielowi
Kopalni Kruszywa
za dotychczasową
pomoc materialną
i finansową.

K-240

**ZBADAJ SIĘ DZISIAJ,
BYŚ BYŁ ZDROWY JUTRO...**

**Bioinformacyjna Elektropunktowa
Diagnostyka**

składająca się z tysiąca testów
prowadzona przez profesora

Włodzimierza BYSTROWA

i jego współpracowników
z Krymskiego Instytutu Medycyny

**POSTAWI DIAGNOZĘ,
WYLECZY CHOROBE !**

Przyjmują w Fundacji

**"AKCJA DLA
ZDROWIA"**

w Łomży,
ul. Polowa 45,
tel. 64-78



KONTAKTY

Właśnie dopijał kawę, gdy do jego stolika podszedł młody chłopak i bez pytania wziął krzesło, by dosiąść się do kolegów. Rafał zwrócił mu uwagę, że tak się nie robi. Tamten przeprosił go i rozstali się w zgodzie. Nagle usłyszał czyjś głos: „Patrzcie, to syn Brzezika. Pedał!” Nie wiedział, niestety, że właśnie ma przed sobą część zambrowskiej „śmietanki”. To „Skrzynia” tak go „przedstawił” obecnym w barze.

– Nie zwracałem uwagi, ale drugi chłopak „podłapał temat”. Wyzywał mnie razem z tamtymi i wreszcie kazał mi wyjść z baru. Nie chciałem. Wtedy powiedział: „I tak dostaniesz. Zaczekamy na ciebie” – opowiada Rafał.

To sam Wiesiek Dąbek tak mu wygrażał.

Na spełnienie groźby nie czekał długo, bo nagle wyrósł przed nim „Lodziarz”. Z całej siły uderzył go w twarz. I poprawił.

Rafał przestraszył się na dobre. Poszedł natychmiast do barmana. Chciał zadzwonić po ojca. Niestety, w barze nie ma telefonu, a przejście przez zaplecze zastawione było towarami. Ale barman pozwolił Rafałowi tu zostać.

Kilka minut potem na zaplecze zajrzał „Mały”.

– Powiedział, że zna tu wszystkich i odprowadzi mnie do domu, że nie muszę się bać – przypomina Rafał. – Zapytał też co dostanie za tę przysługę. Przy sobie miałem tylko 10 tysięcy, więc zaproponowałem mu w domu butelkę wódki. Zgodził się.

Nie zaszli daleko, bo nagle „Mały” oświadczył, że się rozmyślił i wraca do kolegów. Zaskoczony Rafał nie chciał iść sam ciemnymi ulicami, więc też zawrócił. Ale tamten już na niego nie czekał, widział jak skręca do baru. Został sam. Miał właśnie most na Jabłonce, gdy nagle ktoś chwycił go z tyłu. Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Jacyś mężczyźni przeciągnęli go na drugą stronę ulicy. Wepchnęli do rowu. Teraz posypały się pięści i kopniaki. Tłukli, gdzie się dało. Przeszukali kieszenie. Zabrali te 10 tysięcy i klucze do mieszkania. Odeszli.

– Nie wstawałem. Bałem się, że mogą zawrócić. I wtedy znów

ktoś do mnie doskoczył.

To „Skrzynia” i Dąbek. Upatrzyli sobie skórzaną kurtkę Rafała. Pozwolili mu wstać. Wtedy rzucił się do ucieczki. Dobiegł do jakiegoś domu.

– Obudziły mnie psy i krzyki – opowiada gospodyni. – Na ulicy zobaczyłam trzech ciągnących się mężczyzn. Słyszałam wyzwiska, a których powiedział: „Ja cię utopię s...”. Jeden pchnął go do rowu, a z drugiej strony ulicy nadeszło jeszcze trzech. Chwilę rozmawiali z tamtymi dwoma... To ja zadzwoniłam po ojca pobitego chłopaka. Było zbyt ciemno i nie rozpoznałabym napastników.

Policję wezwał jej sąsiad. On też słyszał krzyki na ulicy, a po-

tem Rafała walącego pięściami w okna.

Razem z samochodem ojca Rafała pojawił się radiowóz. Rafał wsiadł. Tamci nie mogli odejść daleko. I rzeczywiście. Spotkali ich w pobliżu „Eureki”.

Rafał bez wahania wskazał napastników: Dąbka, „Skrzynię” i „Lodziarza”.

Wiesiek Dąbek (19 lat, podstawówka, nie pracuje) przyznaje, że wszystko zaczęło się od tego krzesła. Brzezikowi nie podobano się, że na niego spojrział.

– Wcale na niego nie patrzyłem – mówi Dąbek – więc powiedziałem, żeby się ode mnie odczepił, bo jest „pedał i frajer”. Nie pamiętam, kto wcho-

dził, kto wychodził, tylko „Małego”. Wpadł i mówi, że Brzezik stoi sam na moście. Wybiegłem. Chciałem pobić go za to, że przyczepił się do mnie i do Grześka o to krzesło.

„Skrzynia” złapał Brzezika za kurtkę i wepchnął w krzaki. „Lodziarz krzyczał „Dawaj pieniądze!”, a jego kumpel przyszukiwał Rafałowi kieszenie.

– Nie wiem, czy coś mu wyciągnęli. „Skrzynia” go w końcu puścił. Nie było żadnego szarpnięcia – kontynuuje Dąbek. – Przeprowadziłem Brzezika na drugą stronę ulicy, żeby porozmawiać o tej kłótni w barze. Wtedy podbiegł „Lodziarz” i zepchnął go do rowu. Zszedłem na dół, bo Brzezik się nie ruszał. Myślał, że chcę mu zabrać kurtkę, a ja chciałem mu tylko pomóc. Wtedy zerwał się i zaczął uciekać.

„Skrzynia” (25 lat, podstawówka, nie pracuje, karany za kradzież i uszkodzenie mienia, alkohol i kontakty z „elementem”) miał znacznie mniej do powiedzenia prokuratorowi.

– Za baru wyszedłem ze „Śliwą”, „Kocisem” i „Moj-siakiem”. Poszedłem prosto do domu. Brzezika nie znam i nie wiem, co się z nim działo. Nie przyznaję się do niczego.

„Lodziarz” (33 lata, zawodówka, nie pracuje, w życiorysie przywłaszczenie mienia, bójka, rozbój, zuchwała kradzież) oświadczył, że też nie przyznaje się do niczego.

– W barze Brzezik mnie sprowokował. Gdy przechodziłem obok jego stolika, chwycił mnie za krocze. Nie namyślając się, uderzyłem go w twarz. Dwa razy. Jacyś młodzi chłopcy zaczęli wyzywać go od pedałów. Kilka lat temu Brzezik proponował mi, żebym został jego obstawą.

Konfrontacja nie przyniosła nic nowego. Rafał twierdził swoje, podejrzani swoje, nawzajem posądzając się o kłamstwo.

Prokurator też wiedział swoje: wszyscy trzech zostali tymczasowo aresztowani jako podejrzani o napad na Rafała, pobicie i kradzież jego własności.

Mała kawa w Zambrowie może być czasem znacznie droższa od dużej.

Imiona i nazwiska zostały zmienione.

Mała czarna z paragrafem

GABRIELA SZCZESNA



Lista strat ziemiaństwa polskiego

Pod auspicjami Instytutu Historii PAN i Archiwum Wschodniego powstaje „Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939-1956”. Obejmuje ona poległych, zaginionych, zamordowanych, zmarłych w obozach, na zesłaniu itp.

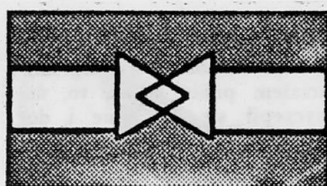
Prosimy o następujące dane: imiona, nazwisko (dla kobiet panieńskie), pseudonimy, herb i tytuły, imiona rodziców, nazwisko rodowe matki, data i miejsce urodzenia, nazwa majątku i powiat (przedwojenny), stosunek do tytułu własności (właściciel, syn właściciela itp.), wykształcenie (podać szkoły), zawód wykonywany, stopnie naukowe, wojskowe i odznaczenia, ostatnie miejsce zamieszkania, przynależność do organizacji społecznych, gospodarczych i politycznych (również wojskowych konspiracyjnych) w całym okresie życia i pełnione w nich funkcje, data, miejsce i okoliczności śmierci (zaginięcia, aresztowania), miejsce spoczynku, wzmianki o ofercie w literaturze, nazwisko, adres, telefon osoby zgłaszającej i stopień pokrewieństwa.

Żyjących członków rodzin ziemiańskich z Kresów Wschodnich prosimy dodatkowo o informacje o własnych losach po 1939 roku z uwzględnieniem działalności społecznej, zawodowej, charytatywnej, wojskowej itd.

Materiały należy przesłać: Krzysztof Jasięwicz, ul. Stawki 21 m 32, 01-040 Warszawa. Prosimy o czytelne pismo.

KONTAKTY





spiećcia

Otrzymałmisi odpis skargi mieszkanka Łomży na prezydenta miasta, skierowanej do prokuratury rejonowej oraz NIK-u. Najciekawsza jest końcówka: „Czyżby (zadziałała w tej sprawie – uzup. red.) arogancja, sobolepaństwo, korupcja, zawężenie pola widzenia, klika, kacykostwo, rutyna zawodu, oschłość osądu, indolencja i z premedytacją ignorancja Prezydenta Łomży?” Wreszcie język giętki powiedział w s z y s t k o, co pomyślała głowa!

Komunikaty policji co i rusz informują o kradzieży gołębi. Jakaś podziemna agenda ONZ szykuje się do manifestacji „na rzecz pokoju”?

Tablica informacyjna umieszczona na jednym z miejskich autobusów w Łomży powiadamia, że pojazd kursuje ulicą „Piłsudskiego”. Piszemy o tym dlatego, że w „Kontaktach” też pojawiły się takie perełki, jak „Konażyce”, czy „piuro”, a w sygnowanej przez „Kontakty” książeczce „Zakazany wic” „króciutki” (przy okazji dziękujemy uważnemu czytelnikowi za sygnał). Jeżeli kocioł ciągle będzie przymawiał garnkowi, jest nadzieja, że jednemu i drugiemu zostanie z tego coś pod deklek.

Mieszkaniec Kolna, bezrobotny od roku, dziwi się, że firmy komunalne nie przyjmują do pracy w pierwszej kolejności fachowców siedzących na zasiłku, ale (bywa) byle kogo, w dodatku zatrudnionych w zakładach, które jeszcze nie spłajtowały. Niech się nasz Czytelnik nie dziwi, lecz przygotowuje do przyszłych wyborów: koncepcja rotacyjnego bezrobocia może dać stółek nawet w Senacie.

W Grajewie zaproszenie do Polski dla mieszkańców Wschodu kosztuje 30 tysięcy złotych. Tanio jak barszcz, ale żeby w Polsce było przyjemnie, trzeba dołożyć jeszcze co najmniej flaszkę. Nie licząc zagrychy, oczywiście.

Serdecznie dziękujemy pp. Kazimierzowi P. z Zambrów, Markowi N. z Grajewa, Andrzejowi K. z Ciechanowca, Tadeuszowi z Wysokiego Mazowieckiego. Annie z Kobyliny za sygnały o przepięknych dziwolągach naszej rzeczywistości. Zapraszamy wszystkich do współpracy (dyskrecja zapewniona).

Zaczęło się jak co roku. Inauguracyjny wykład uświetniły purpuraty biskupie i władze wojewódzkie. Odśpiewano „Gaudeamus igitur”.

W zapewnieniu o chęciach i ambicjach naukowych wkradł się jeden sgrzyt: wypowiedź dziekana Leszka Stankiewicza z Olsztyna, który zapowiedział, że w przyszłym roku nie będzie naboru na I rok studiów. A to może oznaczać przeniesienie reszty studentów do Olsztyna i likwidowanie Oddziału Zamiejscowego w Łomży.

Wystąpienie dziekana smobilizowało studentów. Wkrótce po inauguracji spisali żartu pod adresem doc. dr. Witolda Wincenciaka, dyrektora Oddziału. Twierdzą, że stanęli przed wyborem: albo zmiana dziekana, albo upadek uczelni.

Votum nieufności podpisało 161 studentów (prawie dwie trzecie młodzieży ze studiów dziennych) i grupa pracowników dydaktycznych. Podczas gdy jedni bez wahania popierali protest, inni składali deklaracje lojalności w dziekanacie.

Jednym z najważniejszych zarzutów jest „brak zainteresowania rozwojem uczelni”. Zdaniem studentów, dziekan nie zapewnił utrzymania Oddziału, nie wyjaśnił jego przyszłości. Już od roku Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje reformę szkolnictwa wyższego. Jej najważniejszym celem jest umocnienie pozycji silnych ośrodków naukowych i likwidacja słabych, małych placówek. Rzutnikiem dla tych ostatnich ma być szansa przekształcenia się w trzyletnie kolegia, dające wykształcenie wyższe zawodowe. Mimo krążącej od kilku miesięcy plotki o zamknięciu Oddziału łomżyńskiego, wykładowcy nie o tym oficjalnie nie wiedzieli.

- Latem pytałam dziekana Wincenciaka o naszą przyszłość – mówi dr Krystyna Śmietalo. - Otrzymałam krótką odpowiedź: 30-15-15. Miałoby to oznaczać, że nabór na I rok będzie taki, jak w poprzednich latach. To było wszystko. Dziekan uciał dalszą dyskusję.

Witold Wincenciak przyznaje, że uspokoił go zapewnienie płynące z Olsztyna o naborze i opiece nad Oddziałem.

- Reszta to wrócenie z snów – dodaje.

Natomiast studenci twierdzą, że już w kwietniu nowy rektor WSP zapowiedział likwidację filii w Łomży. W maju przysłał do wojewody łomżyńskiego list intencyjny w sprawie uczelni. Cezary Kocon, Kurator Oświaty i Wychowania twierdzi, że kilkudziesięciu list był zbyt ogólnikowy i wyrażał głównie pochwały pod adresem olsztyńskiej uczelni. List został bez odpowiedzi. Nie powiodła się próba powołania Społecznej Rady przy Oddziale Zamiejscowym.

Katecheza ex-partyjnego

W czerwcu skończyli naukę absolwenci III roku. Mimo ich protestów i podań nie została zatwierdzona tzw. drożność studiów. Łomżyńscy absolwenci muszą podjąć pracę w szkole, aby potem pisać pracę magisterską na dwuletnich studiach zaocznych. Takie rozwiązanie jest jedyne w kraju. Tegoroczni absolwenci sami szukali możliwości kontynuowania nauki w Rzeszowie, Katowicach i Lublinie.

- Nie będę chodził za każdym studentem. Są dorośli. Ale setki razy pisałem, jeździłem, dzwoniłem – mówi dziekan Wincenciak, pokazując dokumenty, z których ostatni był z kwietnia tego roku.

Podobnego zdania jest Henryka Sędziak: - Nikt nie będzie zatłwiał im nauki. Zresztą, nie wszyscy się nadają. Tu przychodzą ludzie, którzy nie dostali się na inne uczelnie. Powinni być wdzięczni, że w ogóle mogą studiować.

Pomysłom na zmiany w uczelni było wiele. W teczce dziekana są propozycje stworzenia: kierunków wychowania przez pracę i pedagogiki katechetycznej oraz kolegium języka angielskiego. Pedagogika nie wyszła, bo sprawa utknęła na szczeblu centralnym, choć zdaniem dziekana współpraca z Kuria Biskupią układała się znakomicie. Pomysł stworzenia kierunku katechetycznego poddał ówczesny minister edukacji, prof. Henryk Samsonowicz, na dwa miesiące przed wprowadzeniem słynnej instrukcji o nauczaniu religii w szkołach. Doc. Wincenciak zauważył w tym szansę dla siebie. Podobny był los pozostałych propozycji: ginęły w ministerstwie.

Studenci zarzucają prodziekanowi nieumiejętność nawiązania współpracy z władzami wojewódzkimi i miejskimi. Dziekan całe odium zła rzuca na byłego wojewodę, Franciszka Adamiaka. Według niego wojewoda Adamiak zabiegał w Olsztynie o likwidację łomżyńskiego Oddziału. Obecny podczas rozmów Cezary Kocon powątpiewa w te przypuszczenia.

Samorząd rozrabia

Poważnym zarzutem, postawionym dziekanowi Wincenciakowi przez społeczność studencką, jest lekceważenie samorządu. Studenci mnożą przykłady: przeciąganie otwarcia jedyne klubu studenckiego, unikanie kontaktów, niedostrzeżenie problemów społeczności. Konflikt z młodzieżą zaostriżył się w czerwcu, gdy dziekan zabronił otwarcia klubu.

- Działalność klubu miał zainaugurować bal absolwentów trzeciego roku wychowania plastycznego. Ponieważ planowaliśmy kameralne spotkanie, nie zaprosiliśmy dziekana; oficjalne uroczystości miały być później. Dziekan na kilka godzin przed balem zabronił. Nie było żadnej rozmowy. Musieliśmy wszystko odwołać, bo pan dziekan poczuł się urażony – opowiada Dariusz Syrnicki, zastępca przewodniczącego Samorządu Studenckiego. - Ja mam podpisaną umowę na prowadzenie klubu. Mia-

tem zacząć od wakacji, pracowałem przy remontach. I dopiero teraz doczekałem się otwarcia.

Dziekan twierdzi, że w czerwcu nie była rozwiązana sprawa dodatkowego wejścia do klubu (od strony budynku PKO). Nie chciał zadrażniać stosunków z sąsiadami, zaproponował młodzieży: „salę dydaktyczną, stołówkę albo aulę”. Studenci podziękowali i bawili się w klubie „Pod Arkadami”. Zimą chcieli zorganizować sylwestrowy bal w auli. Nie dostali zgody, ponieważ istniało niebezpieczeństwo zawalenia się stropów. Kilka miesięcy później odbyło się tam wesele córki dziekana: - Wziąłem odpowiedzialność na siebie i w razie nieszczęścia poszedłbym siedzieć.

Młotek i komputery

Kolejną sporną sprawą są stojące bezczynnie od lutego dwa stanowiska komputerowe.

- To wina pana Dudy – twierdzi dziekan. - Kupił tak skomplikowany program, że nikt nie jest przygotowany do jego obsługi. Komputery prawdopodobnie zwróć Olsztynowi.

- Kłamstwo – zaprzecza Tade-

JOANNA GOSARCZYK

But

usz Dudo. - Program edytorski „Ventura” jest jednym z najbardziej popularnych programów tego typu. Problem w tym, że dziekan nie chciał zatrudnić informatyka. Tłumaczył się brakiem pieniędzy, a płacił trzem portierom pilnującym budynku od rana do trzeciej po południu. Po wielu moich prośbach przysłał na przeszkolenie komputerowe hydraulika. Jest to pracownik z zawodowym wykształceniem, który obiecał, że nauczy się przyciskać odpowiednie klawisze.

Kurs hydraulika nie doszedł do skutku.

- Mogliśmy zarobić na własnych wydawnictwach. Przygotowaliśmy wydanie materiałów pomocniczych dla nauczycieli. Ponad 40 artykułów naukowych było złożonych do druku. Wszystko czeka, bo pan dziekan mówi, że nie ma pieniędzy na szkolenie komputerowe – dodaje Alicja Rogaska.

- Dziekan wydał lekką ręką 70 milionów złotych na nowego poloneza służbowego i przyczepę. Podobno nie opłacało się wyremontować naszej „Nysy”. Jednocześnie dziekan wprowadza w błąd kadre twierdzeniami, że na klub studencki przeznaczy 100 milionów, choć dał tylko 40 – stwierdza Zbigniew Babiński, przewodniczący Samorządu.

Studenci są pewni, że olsztyńska uczelnia zabierze Łomży nowy nałóg, ponieważ niedawno rektor w ramach oszczędności sprzedał swój służbowy samochód. I tak, zdaniem studentów, pieniądze, które można było przeznaczyć na rozszerzenie biblioteki, pójdą na marne.

Dzieł szpieg

nnym zarz...
... jest aut...
... docenta...
... ludy Oddz...
... ług określi...
... których se...
... wówczas w...
... natomiast...
... nie rozw...
... pów – mów...
... pinie podzi...
... ni pod vot...
... ie można...
... z dziekan...
... głoszą p...
... wypowie...
... ci dziekan...
... czy w po...
... e są zainst...
... dziekan m...
... powuje Kry...
... lasz dzieka...
... kulturą do...
... na ulicy –...
... ja Bożena...
... lennicy dz...
... jest stude...
... przed Olsz...
... Oddział po...
... żadnego...
... za. Teraz r...



Dziekan szpiegiem

nnym zarzutem w votum
ci jest autokratyczny styl
ia docenta Wincenciaka.
lady Oddziału odbywają
ług określonego schematu,
icznych semestrach. Oma-
wówczas wyniki nauczania,
a natomiast dyskusji na-
nie rozwiązujemy wielu
pów - mówi Tadeusz Dudo.
pinie podzielać pracownicy
ani pod votum.

le można normalnie poro-
ć z dziekanem. Są sprawy,
łoszczą pracowników, ale
ie wypowiedzieć głośno, w
ci dziekana. Za to rozglą-
e, czy w pokoju wykładow-
e są zainstalowane podślu-
ziekana ma stare nawyki -
powuje Krystyna Śmietalo.
lasz dziekan odnosi się z
kulturą do nas, kłania się
a ulicy - broni dziekana
ia Bożena Raś.
lennicy dziekana uważają,
test studentów to „wielki
przed Olsztynem”.
Oddział powstał od zera,
to żadnego dorobku, ludzi,
za. Teraz mamy kilkunastu

studentów, polecenia prowadzenia
prawidłowych notatek. Studentki
szczęśliwe, że mogą studiować,
przyjmują bez szemrania ten styl
kontaktów. Buntują się głównie
chłopcy z grupy plastyków. Może
dlatego stosuje się niewybredne
metody ich zastraszania. Ci, któ-
rzy dobijają się o swoje prawa są
brani „na dywanik”, sprawdzane
są ich oceny.

Być gospodarzem

Uczelnia rządzona jest przez
dziekana. Daje to wyraźnie do
zrozumienia.

- Ja jestem gospodarzem i powi-
nieniem o wszystkim wiedzieć. Dla-
tego zebranie, na którym uchwa-
lono votum, było bezprawne.

Studenci nie spytali się o zgodę,
czy mogą zorganizować zebranie i
to w środku zajęć! Zresztą cały
protest to manipulacja starych
pracowników. Pisany był nocą,
studenci wieczorem chodzili po do-
mach i zbierali podpisy. Wszystko
odbywało się pod presją. Studenci
też tak zeznają i przynoszą oświad-
czenia.

Jedna z dziewcząt, która naj-
pierw podpisała protest, a potem
„lojalkę”, twierdzi, że na zebraniu
zrobiło się jej żal Darka Syrnio-
kiego, któremu groziło wyrzucenie
z uczelni.

Za głównego inicjatora buntu
dziekan uznaje Tadeusza Dudę,
który do września był zastępcą dy-
rektora Oddziału do spraw dydak-
tyczno-administracyjnych. Umowa
na tę połowę etatu była co roku
przedłużana. Pan Dudo twierdzi,
że nikt go wcześniej nie powia-
domił o likwidacji „połówki”. W
lipcu złożył podanie o przedłużenie
umowy. 30 września dziekan na ko-
rytarzu powiadomił go o wygaśnię-
ciu umowy. Tadeusz Dudo, pracu-
jący nadal jako wykładowca, ma
żal za formę zwolnienia. Dziekan
nie widzi niestosowności swojego
zachowania. Natomiast zapewnia,
że po ewentualnym jego odejściu,
pan Dudo szykuje się na dziekana.
Ten zaprzecza.

Deklasacja?

Jaka będzie przyszłość uczelni?

- Jedyna możliwość, to prze-
kształcenie się w kolegium na-
uczycielskie, po którym i tak
mamy możliwość zdobycia tytułu
magistra. Opiekę naukową może
nad nami sprawować Olsztyn i
warszawska ASP - twierdzą stu-
denci.

- Kolegium, to degradacja dla
nas i dla uczelni. Będziemy kształ-
cić rzemieślników. Nie zgadzamy
się z tym. Olsztyn nie chce się
nas pozbyć - upiera się Henryka
Sędziak.

- Dążymy do tego, by Łomża
uzyskała samodzielność. Takie in-
tencje wyraził rektor WSP w liście
do wojewody. Sprawa zarzutów
pod adresem dziekana Wincen-
ciaka jest badana. Nic więcej nie
mogę powiedzieć - mówi dzie-
kan Leszek Stankiewicz z WSP w
Olsztynie.

- Dość intencji. Trzeba się zasta-
nowić i rozważyć, co będzie najlep-
sze dla regionu. Przestańmy my-
śleć kategoriami, że Łomża straci
po likwidacji uczelni. Rozwiązań
jest kilka, ale Olsztyn musi wy-
raźnie stwierdzić, czego oczekuje
po nas - mówi kurator, Cezary
Kocan.

★ agora ★



★ agora ★

9

Z przyrodzonego powołanie

Dom Stefani Matysiewicz stoi w centrum śródlęsnej wsi Rybczyzna,
oddalonej o kilka kilometrów od Rajgródu.

„Kaźda pora roku niby tak samo barwi tu krajobraz, jak gdzie indziej,
ale nie ma drugiej takiej okolicy, gdzie podobnie kojąco działa obecność
białych pni brzoź, zapach zaoranego zagonu, szelest liści. Tu najlepiej jest
żyć, pracować, zasypiać i budzić się, pisać wiersze, malować. Tylko do tego
zakątka można tęsknić”, powiedziała, kiedy ongiś ją odwiedziłem.

Ukazał się wtedy pierwszy tomik jej wierszy „Nadzieja”. Rękopisy
utworów, które znaleźć się miały w kolejnym, zaginęły, krążąc między
Wydziałem Kultury UW a WBP w Łomży. Szkoda.

Jest jesień, Anno Domini 1991. Czas wspomniania umarłych. Poetkę
spotkać można częściej niż zwykle na drodze łączącej Rybczyznę z
cmentarzem rajgrodzkim. Trzeba uporządkować groby najbliższych.

Niedługo spadną płatki pierwszego śniegu. Pani Stefania skończy 75 lat.

Kim ja jestem? Nie wiem jeszcze...

Może mnie zrodziły deszcze?

Może wiatr na jednej nodze

pozostawił mnie przy drodze?

Kim ja jestem? Jestem puchem?

Może jakimś dziwnym duchem?

Po co w zatroskaniu pytasz?

W moich oczach nic nie czytasz?

*Jest w nich cały piękny świat,
jest w nich skromny polny kwiat,
każdy listek, każdy pąk
z pól i lasów, z wszystkich łąk*

*Jestem
z mgły porannej,
z pragnienia serc,
z głębi nocy i z rodziny.*



Redaguje: JAWUSZ BERNER

KONTAKTY



- Wszystkiego przepracowałem ponad pół wieku, dokładnie 53 lata. Czego się dorobiłem? - zastanawia się Aleksander Ramotowski. - Mam dwie córki, dwóch zięciów, pięciu wnuków, sześciu prawnuków i dom, w którym mieszkam razem z córkami.

Życie Aleksandra było wypełnione nauką i pracą. Rodzice byli rolnikami. Nie bardzo mu się podobała praca w polu, uganianie się za krowami i ptactwem. Pociągały książki. Z bardzo dobrym wynikiem ukończył trzyletnią szkołę początkową w Stawiskach. Do dziś przechowuje świadectwo podpisane przez A. Moritza, cesarsko-niemieckiego inspektora szkół powiatowych, który przed wojną, jako pierwszy, napisał monografię Łomży.

Na dalsze nauki nie było pieniędzy. Miał 14 lat, gdy poszedł do pracy. W Urzędzie Gminy w Stawiskach, gdzie praktykował, najpierw był od wszystkiego. Jak trzeba było sprzątał, był gońcem. Potrafił pisać, więc wykorzystywano i tę jego umiejętność. Już wtedy „otarł się” o papiery, o problemy ludzi, chciał im pomagać. Uczył się sam, zapisał się też do korespondencyjnego seminarium nauczycielskiego w Augustowie. W dzień pracował, popołudniami rozwiązywał przysłane zadania, pisał wypracowania, wkuwał. Chętnie korzystał z różnych dodatkowych szkoleń. W 1929 r. starosta Kulikowski skierował go na Studium Samorządowe przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Rok później uczęszczał na Studium Administracji Komunalnej przy Wszechnicy.

W Stawiskach Aleksander Ramotowski pracował później

jako główny księgowy. Prowadził też księgowość miejscowej mleczarni. W powiecie uchodził za fachowca, więc często otrzymywał pisemne polecenia od starosty podobne do tego, które przechowuje: „Zleca się uporządkowanie rachunkowości w gminnej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej w Wiźnie”.

- Ciągłe otrzymywałem nowe nakazy pracy - wspomina Aleksander. - Starosta przynosił mi do Przytułu, Wizny, Jedwabnego, Kołak, Rogienic. Pracowałem w urzędach gminnych jako zastępca sekretarza lub sekretarz. Porządkowałem zawsze wszystkie papiery i byłem przerzucany gdzieś indziej. Ale chętnie mnie przyjmowano, bo dobrze znałem swoją robotę.

Tak było do wojny. W czasie wojny wstąpił do AK, potem został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po powrocie, za AK-owską przeszłość,

odsiedział dwa miesiące w łomżyńskim więzieniu. W końcu prokuratura umorzyła postępowanie.

- To były czasy - zamyśla się. - Ubowcy, żeby jakoś dokuczyć zegarek mi zabrali. Musiałem podpisać, że go otrzymałem, a zostawił sobie.

Od 1945 r. był sekretarzem Zarządu Gminy Kupiski. Założył Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, w której pracował jako księgowy. Była to pechowa spółdzielnia. Tylko w ciągu jednego, 1946 r., jej sklepy zostały osiem razy okradzione. Aleksander pracował wtedy za darmo, by tylko uratować GS.

Ramotowski był prezesem Gminnego Komitetu Odbudowy Warszawy. Gmina Kupiski przodowała w powiecie w zbieraniu pieniędzy na odbudowę stolicy. Otrzymał za to odznaczenie. On też założył w Łomży, pierwszą w Polsce, bibliotekę publiczną.

- Pisały o tym wtedy gazety, a biblioteka otrzymała w prezencie radio i komplet książek - przypomina Aleksander.

Dużo pracował i jeszcze uczył się. Skończył korespondencyjnie trzyletnie studia prawnoadministracyjne w Wyższej Szkole Nauk Administracyjnych w Łodzi. W przechowywanym do dziś indeksie przy 23 przedmiotach starannie wykalgafowano oceny: „bardzo dobry” z dopiskiem „celujący” od prof. Hilaryowicza, przy innych „bardzo dobry”, „dobry”, rzadko „dostateczny”. Później Uniwersytet Łódzki za tak dobre wyniki nadał mu tytuł magistra prawa w zakresie administracji.

Wiedza prawnicza niebawem się przydała po wyjściu z więzienia. W marcu 1951 r. nigdzie nie mógł znaleźć pracy. Choć był bardzo dobrym fachowcem i brakowało księgowych nikt nie chciał przyjąć „bandyty”.

- Ci, co mnie oskarżyli, już nie żyją - mówi Aleksander. - Oni byli wtedy u władzy, więc i oni stanowili prawo. Bał się ich każdy!

W 1954 roku zaczął jako radca prawny gminnych spółdzielni. Jeździł po całym powiecie łomżyńskim i kolneńskim (później tylko łomżyńskim), sprawdzał dokumentację, finanse, spisy kontrolne. Nawet nie zauważył kiedy na jego osobistym zegarku wybiło 80 lat.

Spasował. Odpoczywał w domu i jeszcze raz przeglądał starannie uporządkowane, jak na prawdziwego buchaltera przystało, pożytki świadectwa, dokumenty, stare papierzyska. Uchyłony regał z książkami, może przed chwilą do czegoś zaglądał?

IRENA MORROW

★ KONKURS NA PAMIĘTNIK ★ KONKURS NA PAMIĘTNIK ★

„Chłopów i wsi wybory dla siebie i Polski w latach 1944 - 1992”

Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego i Polonijnego w Warszawie, redakcja tygodnika „Kontakty” ogłaszają konkurs na pamiętnik pod hasłem „Chłopów i wsi wybory dla siebie i dla Polski w latach 1944-1992”.

Pozostawiając autorom wspomnień całkowitą swobodę, cel konkursu możemy uokreślić jednym zdaniem: pragniemy uzyskać autentyczny portret własnego życia codziennego wsi polskiej. Nikt inny nie potrafi wykonać takiego portretu lepiej i wierniej niż sami chłopi i mieszkańcy wsi, dlatego do konkursu zapraszamy rolników i gospodynie wiejskie, emerytów i młodzież wiejską, chłoporobotników i inteligencję żyjącą na wsi.

Nadesłane pamiętniki oceni Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prof. Jana Szczepańskiego, który przyzna następujące nagrody:

I - 5 000 000 zł

II - 3 000 000 zł

III - 1 000 000 zł

oraz 20 wyróżnień po 500 000 zł każde.

Pamiętniki (w maszynopisie lub czytelnym rękopisie) należy nadsyłać na adres: „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7 w terminie do 30 kwietnia 1992 roku. Na życzenie autorów gwarantujemy dyskrecję i anonimowość. Najlepsze prace znajdują się w wydawnictwie książkowym; w całości lub fragmentach publikowane będą też w naszym tygodniku.



KONTAKTY

ety,
pre-
ek -
czyt
nie
mi-
kole
Ło-
do
nio-
ano
opi-
ila-
dzio
do-
ytet
niki
awa
wem
wie-
dzie
Choć
ycem
nie
już
er. -
ięc i
ich
jako
spół-
po-
neń-
ży-
enta-
olne.
y na
ybiło
w
prze-
wane,
altera
ctwa,
yska.
kami,
zegos
OW
*
rs na
yskać
ej niż
ejską,
ujące
w 7 w
się w

„Tęczowa kuleczka”

Wzruszający film o przyjaźni dziadka i wnuczka, składający do refleksji nad upływającym czasem, który bezlitośnie zabiera nam tych, których kochamy...

(Piątek, 1 listopada, program I, godz. 9.00, czas 80 min.)

W Starym kinie: „San Francisco”

Amerykański melodramat ze słynną sceną trzęsienia ziemi w San Francisco. Atrakcją filmu są także liczne piosenki śpiewane przez Janet McDonald, gwiazdę filmów muzycznych lat 30-tych. Partnerują jej znakomici aktorzy, Clark Gable, jako nawrócony „czarny charakter” i Spencer Tracy w roli księdza.

(Piątek, 1 listopada, program I, godz. 15.20, czas 115 min., rok prod. 1936)

„Wydra pana Grahama”

Pan Graham codziennie w drodze powrotnej do domu zatrzymuje się przed sklepem zoologicznym, żeby przyrzeć się uwięzionej na wystawie wydrze. Ma szczególnie sentyment do tych zwierząt, które w latach młodości mógł ob-

serwować podczas swoich podróży po Afryce. Pewnego dnia decyduje się kupić wydrę w nadziei, że stworzy jej lepsze warunki życia. I tu zaczynają się jego niezwykle perypetie...

(Piątek, 1 listopada, godz. 10.30, czas 103 min., rok prod. 1969)

„Wiewiórka i czarodziejska muszla”

Bohaterką filmu jest mała dziewczynka obdarzona niezwykłą fantazją i wrażliwością. Z pomocą „czarodziejskiej muszli” wyczarowuje świat swoich marzeń. Nagła śmierć dziadka staje się dla niej wielką tragedią, ale czarodziejska muszla pozwala jej przenosić się w świat beztroski i fantazji.

(Piątek, 1 listopada, program II, godz. 13.00, czas 67 min., rok prod. 1989)

„Okno sypialni”

Dreszczowiec pełen zaskakujących wydarzeń. Bohater filmu, młody człowiek świadczący w procesie o morderstwo - pragnie chronić swą

CO WARTO OBEJRZEĆ

przyjaciółkę znającą przebieg zbrodni...

(Sobota, 2 listopada, program I, godz. 20.05, czas 112 min., rok prod. 1987)

Akademia polskiego filmu: „Pęta”

Studium psychologiczne bezskutecznie walczącego z nałogiem alkoholika. Znamienna rola Gustawa Holoubka.

(Sobota, 2 listopada, program II, godz. 11.10, czas 100 min., rok prod. 1958)

W Starym kinie: „Bohaterowie morza”

Ekranizacja powieści Rudyarda Kiplinga. Syn amerykańskiego bogacza zepsuty i cyniczny chłopak wypada za burtę podczas podróży statkiem. Wylawia go z wody portugalski rybak Mancel i zabiera na swoją barkę. Chłopak przechodzi wraz z całą załogą prawdziwą szkołę życia podczas rejsu przez burzliwe morza Północy. Uczy się miłości do morza i ludzi.

(Niedziela, 3 listopada, program I, godz. 15.15, czas 112 min., rok prod. 1937)

„Śmierć nie jest ucieczką”

Dramat sensacyjny prod. USA. Starannie wyszkolony agent KGB działający w Stanach Zjednoczonych podejmuje próbę wymknięcia się spod kontroli swoich moskiewskich mocodawców...

(Niedziela, 3 listopada, program II, godz. 21.20, czas 100 min., rok prod. 1971)

„Świadek”

Film Petera Basco zrealizowany w 1969 roku, na swą węgierską premierę musiał czekać aż 10 lat. Po raz pierwszy bowiem w kinematografii węgierskiej, wprawdzie w formie karykatury, satyrycznej deformacji, przedstawiono wypaczenia epoki Rakosiego, szczególnie mechanizm fingowanych procesów, odtworzonych na podstawie relacji świadków, byłych uczestników tych wydarzeń.

(Środa, 6 listopada, program II, godz. 21.20, czas 104 min., rok prod. 1969)

LECZENIE GŁODEM BEZ GŁODU !

Jedyny tego rodzaju Ośrodek Lecznicy w Polsce

- * Pod nadzorem wysokiej klasy lekarzy specjalistów medycyny naturalnej
- * Całodobowa opieka lekarska i pielęgnarska
- * Lekarze stosują lekarstwa Homeopatyczne, zioła, akupunkturę, akupresurę oraz masaż wschodu

**METODA SPECJALNIE SKUTECZNA
PRZY NASTĘPUJĄCYCH SCHORZENIACH:**

cukrzyca, kamienie i piasek w nerkach, kamienie w woreczku żółciowym, wrzody żołądka i dwunastnicy, paraliz, rozedma płuc, ogzema, alergia, reumatyzm, hemoroidy, chroniczne przeziębienia.

*** TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
I ODMŁADZAJĄCA !**

KURACJA TRWA ŚREDNIO 14 DNI
Ośrodek mieści się w Anielinie
k/Warszawy 3 km od Otwocka

Zgłoszenia przyjmuje:

FUNDACJA „AKCJA DLA ZDROWIA”

Warszawa, 00-511 ul.

Nowogrodzka 25, tel.

628-77-23

fax. 628-65-09, Anielin, tel.

79-37-83 lub 79-10-43



ZAPRASZAMY

25 procent zniżki

dla wszystkich, którzy
pragną ponowić ogłoszenie
o przetargach na przedmioty,
obiekty, wykonawstwo, itp.,
a wcześniej ogłaszali na nie przetarg
w „Kontaktach”

Reklama w gazecie żyje dzień !
Reklama w tygodniku żyje tydzień !
Reklama w „Kontaktach”
już za 3 dni.

**Zapraszamy
do naszych Biur Ogłoszeń**

* KOLNO

ul. Konopnickiej 2
(lp., Koleński Dom Kultury)
tel. 22-21

* ŁOMŻA

Al. Legionów 7
(lp., wejście od banku PKO SA)
tel. 42-43, 42-44
fax. 60-67

KONTAKTY



**KUCHENKI MIKROFALOWE NA RATY
PAPIEROSY HURTEM, TEL. 169-500
ŁOMŻA, UL. GWARDII LUDOWEJ 14.**

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH I PRZEMYSŁOWYCH**
Łomża, ul. Wojska Polskiego 53,
zmiana nr tel. z 67-77 na aktualny nr 160-180
sprawy pilne po godz. 17.00, tel. domowy 67-77.
HURT: żarówki, świetlówki, przewody, kable, osprzęt instalacyjny.
ZAPRASZAMY w godz. od 10.00 - 17.00

K-1335-o

TWÓJ SUKCES NASZYM CELEM



**TEL. TLX.
50-67 852581
TO NAJWIĘKSZA HURTOWNIA
SPOŻYWCZA**

W REGIONIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIM
ZREALIZUJE KAŻDE ZAMÓWIENIE
OBSŁUŻY MIŁO I SZYBKO KLIENTA !
OFERUJEMY KORZYSTNE WARUNKI
WSPÓŁPRACY
STAŁYM ODBIORCOM.

**BOGATY ASORTYMENT TOWARÓW
DO WASZEJ DYSPOZYCJI.**

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE DZIAŁ HANDLOWY,
TEL. 50-67

DLA ODBIORCÓW Z ŁOMŻY I OKOLIC.
FORMUŁA: DZISIAJ ZAMÓWIENIE - DZISIAJ DOSTAWA
LOCO SKŁEP.

DLA HURTOWNI OFERTA NIESPODZIANKA
ZAPRASZAMY

ZDZISŁAW URYŃ
WŁAŚCICIEL

WÓJT GMINY KOŁAKI KOŚCIELNE INFORMUJE,

ze przystępuje się do okresowej oceny aktualności
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
gminy Kołaki Kościelne uchwalonego uchwałą
Nr XIX-73/87 z dnia 5 kwietnia 1987r. W związku
z powyższym w terminie do 30 grudnia br.
zainteresowane organa administracji, jednostki
organizacyjne i osoby prywatne mogą zgłaszać
wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń w/w planie
do Wójta Gminy Kołaki Kościelne.

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI WPHW W ŁOMŻY,

ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż:

**I. Budynków bez uregulowanych spraw własności
gruntu:**

Cena wywoławcza

- Domek campingowy w Balikach 35.000.000 zł
- Budynek warsztatowy w Łomży, Sadowa 10 46.400.000 zł

II. Samochodów i urządzeń:

Rok

produkcji

- Samochód Nysa F-522 1987 30.100.000 zł
- Autobus Autosan H9-21 1989 115.500.000 zł
- Mikrokomputer PC/XT Turbo 2xFDD 360 kB, HDD 20 MB (uszk.) 1988 2.300.000 zł
- Drukarka STAR Nr-15 1989 2.000.000 zł
- Centrala telefon. SPC-40 1990 15.000.000 zł
- Siłownia SCD-10 1990 2.000.000 zł
- Wózki akumulacyjne wysokiego podnoszenia 6 szt. (niesprawne) 3.000.000 zł
- Matrycarka kserograficzna PREXER 585 2.000.000 zł
- Terminale mikrokomputerowe ALFATERM - 2 kpl. 700.000 zł

Przetarg odbędzie się w stołówce Bazy Magazynowej WPHW w
Jezioru k/Łomży w dniu
26 listopada 1991r. o godz. 10.00.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w dniu przetargu do
godz. 9.00 do kasy w Bazie Magazynowej wadium w wysokości
10 proc. ceny wywoławczej.

W/w sprzęt można oglądać w Bazie Magazynowej WPHW
w Jezioru k/Łomży w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu na nie sprzedany
sprzęt i budynki, odbędzie się II przetarg w tym samym dniu,
o godz. 12.00.

Ceny wywoławcze na II przetarg zostaną ogłoszone o godz. 11.30,
a wadium przyjmowane będzie do godz. 11.50.

Szczegółowe informacje będą udzielane pod nr tel. 26-04.

*Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu
każdej z w/w pozycji bez podania przyczyny.*

**PONADTO OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY
PO ATRAKCYJNYCH CENACH:**

- palety z nadstawkami
- kalkulatory
- dalekopisy
- maszyny do pisania elektr.
- kasy rejestracyjne (uszkodz.)
- towary handlowe:
- meble biurowe
- * walcina
- * art. dziewiarskie
- * art. pasmanteryjne
- * torby i torebki
- * płyty gramofonowe.

K-1370

**ZDALNE
STEROWANIE
DO
TELEWIZORÓW
HELIOS,
NEPTUN 505,
ELEKTRON 280
itp.**

620 tys. lub 680 tys.

- gwarancja 12
miesięcy.

INFORMACJA I
MONTAŻ:

ZAKŁAD USŁUGOWY
ELEKTRONIKI

Łomża, ul. Kierzkowa 11a,
tel. 160-168

ZAPRASZAMY w godz. od
9.00 - 17.00

w soboty 9.00 - 13.00

K-1393

**AGENCJA
INICJATYW
LOKALNYCH
FUNDACJI
INICJATYW
SPOŁECZNO-
EKONOMICZNYCH
organizuje
szkolenia:**

1. Prowadzenie podatkowej
księgi przychodów i
rozchodów oraz podatek
dochodowy i obrotowy
w 1992 roku

termin: 6 listopada,
godz. 9.00 - 14.00.

2. Prawo dewizowe: przepisy
celne

termin: 7 listopada,
godz. 9.00 - 14.00.

Łomża, ul. Wojska Polskiego
17 (I piętro), tel. 34-92.



K-1394



KONTAKTY

Nekropolia pięciu wyznań

W pobliżu Ciechanowca, przy drodze do Brańska, usytuowany jest kompleks cmentarzy wyznaniowych: rzymskokatolicki, ewangelicki, prawosławny oraz pozostałości żydowskiego.

Nekropolia katolicka powstała w początkach XIX w.: najstarszy udokumentowany pochówek odnotowano w 1814 r. Teren, który obecnie zajmuje cmentarz rzymskokatolicki, użytkowany był początkowo również przez parafię unicką. Po likwidacji w 1839 r. unii rozpoczął się kilkusetletni spór między katolikami a prawosławnymi o prawo do cmentarza. Zakończyło go wytyczenie i ogrodzenie przez katolików cmentarza prawosławnych.

Starą metrykę historyczną posiada pobliski cmentarz ewangelicko-augsburski, założony w I poł. XIX w. Pojawienie się protestantów w Ciechanowcu było związane z wprowadzeniem w 1832 r. granicy celnej między Królestwem Polskim i Cesarstwem Rosyjskim. Miasto, położone przy granicy, stało się ośrodkiem przemysłu włókienniczego, który rozwijali osiedleni „plóciennicy”, Niemcy. Najstarszy zachowany nagrobek mówi o zmarłym w 1846 r. G. W. Freymarku.

Prawdopodobnie również w I poł. XIX w. powstał leżący w południowej części kompleksu cmentarz żydowski, zwany Nowym.

Cmentarze wyznań chrześcijańskich od żydowskiego dzieliła odległość kilkudziesięciu metrów oraz prowadziła doń osobna droga.

Na głównej osi widokowej cmentarza katolickiego umiejscowiona jest, powstała przed 1859 r., kaplica grobowa współwłaścicieli Ciechanowca, Szczuków. Kaplica, fundowana przez Artura Ignacego Szczukę, klasycystyczna, na planie krzyża greckiego, pełni obecnie funkcje kaplicy cmentarnej. W przeciwieństwie do cmentarzy katolickich w innych ośrodkach parafialnych ziemi łomżyńskiej, na cmentarzu ciechanowieckim nie dotrwało do naszych czasów zbyt wiele zabytkowych grobowców i pomników.

Cmentarz prawosławny pełnił swą właściwą rolę do I wojny światowej. W 1915 r. ludność prawosławna Ciechanowca repatriowała się do Rosji i tylko niewielka jej część powróciła po wojnie do rodzinnego miasta. W okresie dwudziestolecia nie funkcjonowała samodzielna parafia prawosławna. Ponownie została powołana dopiero w 1988 roku. Nagrobki z okresu powojennego występują sporadycznie.

Najwartościowszy, z punktu widzenia historyka sztuki, jest cmentarz ewangelicki. Zachowało się na nim dużo pomników i nagrobków z XIX wieku o charakterze zabytkowym. Kres jego funkcjonowania wiąże się z upadkiem przemysłu włókienniczego w Ciechanowcu, emigracją Niemców zakończoną ostatecznie w 1939 r. wyjazdem resztek ludności protestanckiej do Rzeszy.

W trakcie okupacji radzieckiej, chyba w odwecie za zniszczenie cmentarzy żydowskich, został zdewastowany cmentarz ewangelicki.

Najokrutniejszy los spotkał cmentarz żydowski. Został on zlikwidowany podczas okupacji niemieckiej. Żydzi zostali zmuszeni przez Niemców do wymontowania wszystkich nagrobków z trzech cmentarzy żydowskich. Macewy posłużyły do wykładania jezdni i chodników w mieście. Teren cmentarza zaorano. W jego pobliżu w latach wojny dokonano masowej egzekucji mieszkańców Ciechanowca wyznania mojżeszowego. Miejsce to upamiętnia wzniesiony po wyzwoleniu pomnik.

W okresie powojennym właściwą opieką otoczony był jedynie cmentarz katolicki, będący we władaniu ciechanowieckiej parafii. Pozostałe elementy kompleksu są silnie zdewastowane i wymagają pilnego podjęcia prac porządkowych. Należy pamiętać, że kulturę polską kształtowały różne społeczności; nie tylko Polacy, ale także Rosjanie, Białorusini, Niemcy i Żydzi. Pamiątki po nich, a takimi z pewnością są cmentarze, winny być pielęgnowane i otoczone opieką.

Fot. Gabor Lörinczy



LEKARZ DOMOWY

11

Ona jest moją drugą żoną. Wszystko zaczęło się romansem, ale prawie od pierwszego razu było nam ze sobą tak dobrze, że zdecydowaliśmy się być razem. Poprzednia żona uważała, że seksualnie jestem zbyt mało aktywny. Z obecną żoną wszystko było inaczej. Ale, niestety, do czasu. Ona jest ode mnie o 15 lat młodszą. Już zdaje sobie sprawę z tego, że nie dorównuję jej temperamentem, że za nią nie zdążam. Ze strachem myślę, co będzie za pięć lat?

- Istotnie jest to bardzo częsty i ważny problem. Młoda i nowa partnerka mobilizowała do wzrostu aktywności seksualnej starszego mężczyznę. Ale, niestety, po pewnym czasie następuje wyczerpanie i ujawnia się temperament typowy dla danego wieku. Następstwem rozbieżności możliwości seksualnych jest niezaspokojenie żony. Potrzeba dostosowania swych możliwości do wymagań partnerki narzuca mężczyźnie starania o odmłodzenie się, stosowanie diety, ale nie zawsze daje to oczekiwane efekty.

O tym, czy tego typu związek będzie udany, decyduje głównie postawa partnerki. Jeżeli będzie ona okazywała, że zaspokojenie jej potrzeb seksualnych jest bardzo ważne, to w ten sposób będzie załamывała partnera. Są związki, w których partnerki, świadome tego stanu rzeczy, potrafią dostosować się do sytuacji męża i znajdują satysfakcje zastępcze oraz ograniczają swoje potrzeby. Sytuacje te wymagają szczególnego taktu, wyrozumiałości i wrażliwości.

Niekiedy otoczenie potrafi pogłębić ukrywany problem przez drwiny typu: „Dobrze mu tak, zachciało mu się młodej”.

W powtórny małżeństwie problemy seksualne mogą mieć jeszcze inny charakter. Otóż po okresie udanej więzi seksualnej może ujawnić się zazdrość o poprzedniego partnera. Dotyczy to zwłaszcza mężczyzn, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, że ich partnerka była wcześniej z innym mężczyzną. Prowokowana jest ona do zwierzeń i porównań. Niepewność, czy jest się lepszym od poprzednika, burzy spokój w wielu związkach.

dr MAREK PRAGIER



NIE JESTEM W STANIE...

Jestem matką trojga dzieci. Przebywam na urlopie wychowawczym i otrzymuję 815 tys. i 450 tys. alimentów. Razem mamy 1.265.000 zł na życie. Po opłaceniu komornego, energii i gazu, często brakuje nam chleba. Jest mi bardzo ciężko, zwłaszcza teraz, gdy muszę kupić węgiel na zimą, buty i ciepłe ubrania dla dzieci. Gdy o tym myślę, głowa mnie boli.

Najstarsze dziecko chodzi do szkoły, a tam też trzeba płacić. Moim zmartwieniem jest, że nie mogę związać końca z końcem. A zmartwieniem moich prześlizgniętych dzieci jest to, że od dłuższego czasu nie mogą

oglądać „Tik-Taka” i „Do-branocki”. Z tego też powodu postanowiłam napisać do Ciebie, Gizelo. Bardzo mi przykro, gdy dzieci proszą: „Mama napraw telewizor, albo kup nowy, taki ładny kolorowy.” A ja nie jestem w stanie ani kupić, ani nawet naprawić telewizora. Znajomy stwierdził, że spalone są lampy i kineskop.

Stąd moja serdeczna prośba: może ktoś ma niepotrzebny telewizor? Może mógłby ofiarować moim dzieciom, by na ich twarzach pojawił się uśmiech.

Byłabym ofiarodawcy bardzo wdzięczna.

Łomżyńska

OFERTY

Samotna, nieśmiała 18-latką, poszukuje prawdziwych przyjaciół.

Edyta

19-latką niebieskooką o długich nogach i blond włosach z poczuciem humoru, lubiącą góry, przyrodę, pozna miłe osoby płci obojga, o podobnych zainteresowaniach. Jeżeli lubisz przyrodę i dobrą zabawę, napisz. Odpiszę na każdy list.

Eva

Oferty matrymonialne (i nie tylko) zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy jedynie dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.

KONTAKTY





DOWOLNE PRAWO

„Gminami rządzą ludzie niekompetentni i bez doświadczenia” – napisała 1 sierpnia 1991 r. „Gazeta Wyborcza”. I trudno się z jej twierdzeniem nie zgodzić.

Niektóre „wyczyny” Rady Miasta i Gminy w Kolnie, zawarte w Uchwale nr 18/47/91 z dnia 5 lutego 1991 r. przedstawiam.

W paragrafie 2 napisano: „1. zwalnia się od podatku od nieruchomości budynki mieszkalne rolników związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, 2. budynki mieszkalne, budynki gospodarcze i grunty z wyjątkiem zajmowanych na działalność wytwórczą, handlową lub usługową, gdy wyłącznym źródłem utrzymania podatnika i jego małżonka jest emerytura lub renta i nie zamieszkują z nimi dorośle dzieci, posiadające własne źródło dochodu”.

W zamiarze ustawodawcy podmiotem działania podatku od nieruchomości jest właściciel lub użytkownik wieczysty i jest to prawo prawem bezwzględny. Rada Miasta i Gminy w Kolnie postąpiła w sposób swoisty i dowolny, faworyzując pewien, można powiedzieć, przekrój zawodowy. Zwolniła mianowicie, tzw. „rolników” od podatków od budynków mieszkalnych, czyli tych właścicieli nieruchomości, których obszar wynosi minimum 1 ha. Innymi słowy: biedni płacą, bogaci nie. (...)

Prawo polskie nie zna terminu „budynki mieszkalne związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego”. Prawo wyższego rzędu mówi przecież wyraźnie i jasno „grunty osoby fizycznej lub wspólnoty małżeńskiej, jeżeli ich łączny obszar wynosi więcej niż 1 ha fizyczny są gospodarstwem rolnym”. I według mojego zdania nic nie przemawia za tym, by właściciele nieruchomości o obszarze większym niż 1 hektar fizyczny byli zwolnieni od podatków od budynków mieszkalnych.

Chodzi mi nie o pieniądze, ale o zasady. Zasadą mają być prawa, a nie ludzie. Ale w Kolnie w Radzie Miasta i Gminy więcej niż połowa osób, to właściciele nieruchomości rolnych, więc uchwalają uchwały korzystne dla swojej grupy zawodowej. (...)

Rozumiem, że Radę MiG w Kolnie zgubiła chciwość na pieniądze. Właściciel nieruchomości tzw. „rolnej” z Zabiela kupił plac w Kolnie i pobrał dom. Rada opodatkowała go po 200 złotych za 1 m kw. powierzchni mieszkalnej budynku. Ale plac w Kolnie z nieruchomością w Zabelu, według prawa wyższego rzędu, stanowi jedną całość gospodarczą, a ich suma jest jedną całością – nieruchomością wykorzystywaną w celach rolniczych. I

gdyby ten właściciel miał nawet sto takich placów, to ich łączny obszar określałby ich charakter. Na pewno stanowiłby gospodarstwo rolne, a według prawa Rady nie byłby opodatkowany od budynków mieszkalnych.

W instrukcji odnoszącej się do podatków od nieruchomości w odnośniku podano, że Rada może postąpić inaczej. Ale inaczej nie znaczy wcale dowolnie.

Szanowni Radni, wydaje mi się, że nie postąpiliście dobrze zwalniając pewnych ludzi od płacenia podatków od budynków mieszkalnych, mieszkań i gruntów. Nie jest to być może duża grupa ludzi, w których następuje zbieźność rent i emerytur, ale chodzi o zasadę. Zauważcie, że ustawodawca, czyli Sejm, nie robi takich wyjątków. Nie klasyfikuje ludzi według zawodu, pozycji, wieku i prestiżu społecznego. Wy to zrobiliście i może tym szybciej wyjedziecie na Antarktydę lody kopać.

A co do wymiaru podatku mają „dorosłe” dzieci? Język prawniczy nie zna terminu „dorosły” i „niedorosły”. Brzmiałoby to bardzo dwuznacznie i pejoratywnie. Posługuję się więc terminami „pełnoletni” i „niepełnoletni”. Niedopuszczalne jest stosowanie wyrazów z języka potocznego w dokumentach prawnych. „Dorośle” dzieci mogą mieć jakiś interes, by mieszkać z rodzicami. Ale mogą nie mieć interesu prawnego. Nie mogą być więc opodatkowane. Rad byłbym, gdyby nie mieszano tych terminów.

Uważam, że zwolnienia od opłat lokalnych mogłyby wystąpić przy jakichś dodatkowych uciążliwościach, np. mieszkanie w pobliżu lotniska i hałas z tym związany, czy zatrucie powietrza. Ale w gminie Kolno nic takiego nie występuje. Więc niezrozumiałe jest dla mnie, dlaczego Rada obniżyła dochody budżetu gminy.

Jeden z najstępszych prawników amerykańskich powiedział „Przyznanie tylko jednej osobie

przywileju stanowienia dla siebie praw byłoby równoznaczne z przyznaniem tego przywileju wszystkim. Doprowadziłoby to najpierw do chaosu, a potem do tyranii”. Był to Feliks Frankfurter, sędzia Sądu Najwyższego w latach 1939-1962. Chciałbym, żebyście skorzystali z jego wypowiedzi.

Stanisław Kowalczyk
Kolno

OSTRZEŻENIE

W Łomży, w przychodni przy ulicy Gwardii Ludowej, od września przyjmuje wybitny specjalista chorób skóry, dr Zabielski. Ogłoszenia, które można spotkać w różnych miejscach miasta, m.in. w przychodni przy Szosie Zambrowskiej, informują, że pierwsza wizyta jest płatna, zaś pozostałe, w trakcie leczenia, są bezpłatne. Jest to jednak informacja nieprawdziwa.

We wrześniu byłem po raz pierwszy u lekarza i zapłaciłem 265 tys. złotych. Druga wizyta była istotnie darmowa, ale już przy trzeciej zażądano ode mnie 150 tys. złotych. Obecnie pierwsza wizyta kosztuje już 365 tys. Uważam, że takie wprowadzanie ludzi w błąd jest nieuczciwe. Podejrzewam, że wielu pacjentów, podobnie jak ja, będzie musiało przerwać leczenie po dwóch wizytach.

Pragnę, by mój list był ostrzeżeniem dla innych.

KRYSTYNA SAWICKA
Łomża

„UPADEK JANA CHRZCICIELA”

W 42 numerze tygodnika został opublikowany tekst Joanny Gospodarczyk „Upadek Jana Chrzciciela”. Chwała „Kontaktom” za to, że zajęły się takim „marginalnym” problemem, jakim jest kultura i stosunek do niej Wydziału Spraw Społecznych UW w Łomży. Liczę, że nie będzie to ostatni artykuł i że w którymś z następnych zechcecie zauważyć także kulturę nie będącą „na garnuszku państwa”, a zgodnie z podziałem wprowadzonym

przez panią minister Cywińską i sztab jej rewelacyjnych doradców – samorządową, czyli pozostawioną samej sobie z ledwie dyszącym budżetem miast i gmin. Myślę, że byłoby czym się zająć, pokazać jak wygląda druga strona medalu i jak sobie radzi kultura bez dotacji i ręcznego sterowania według widzimisię bardzo ważnych osób.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jedno złożone zdanie, wprowadzające w błąd czytelników i sugerujące zachowania, których nigdy nie było. Chodzi o zdanie: „Były rozmowy w sprawie połączenia MDK-DŚT z WDK, ale obaj dyrektorzy Cholewicz nie są fuzją zainteresowani.”

Prawdą jest, że były rozmowy, a prowadził je na początku obaj dyrektorzy Cholewicz, którzy opracowali nawet wstępną koncepcję połączenia obu instytucji w jedną (zaproponowana była także nazwa – Łomżyński Ośrodek Sztuki i Edukacji Kulturalnej). Następnie z inicjatywy MDK-DŚT i mojej przedstawiono pomysł pani Wińskiej. O ile wiem, rozmowy prowadził także Jarosław Cholewicz i prezydent miasta. Stało się to rok temu, zaraz powołaniu Jarosława Cholewickiego na dyrektora WDK. W ubiegłym roku i wiosną bieżącego przedstawiciele miasta (wiceprezydent Tadeusz Mądry, Wiesław Szczypa i Andrzej Cholewicz) sugerowali tę sprawę wojewodzie. Również latem bieżącego roku odbyło się spotkanie z panią Wińską, poświęcone wyłącznie sprawie fuzji WDK i MDK-DŚT. Osobiście od szeregu lat głosim prywatnie i publicznie zdanie o bezsensowności istnienia w małym mieście dwóch sporych instytucji upowszechniania kultury i nadal podtrzymuję tę opinię.

Sądzę, iż jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest połączenie MDK-DŚT, WDK, BWA, a w przyszłości także innych instytucji w jeden znaczący ośrodek kultury. Bzdurą w moim mniemaniu jest utrzymywanie struktury mającej w założeniu prowadzić na siłę działalność ponadlokalną. Czyli co? Dawniej to było zmuszanie ośrodków lokalnych do prowadzenia form narzuconych przez urzędników partyjnych i państwowych i stosowanie metody „kija i marchewki”, dziś jest to anachronizm. Ośrodek może mieć znaczenie ponadlokalne, o ile wypracuje formy i metody godne zainteresowania i przeniesienia poza miejsce jego działalności, może wspomagać lokalne inicjatywy swoją siłą kulturotwórczą, doświadczeniem, techniką. Natomiast pomysły urzędników pozostaną zawsze tylko pobożnymi życzeniami i papierkową „twórczością”.

Pragnę zatem sprostować pogląd o braku zainteresowania z mojej strony fuzją MDK-DŚT i WDK, jest wręcz przeciwnie, jestem bardzo zainteresowany połączeniem tych instytucji, gdyż w nim upatruję szansy na poprawę bazy kultury, jej stanu finansowego, a przede wszystkim odurzędniczenia i skupienia się na właściwej działalności, o czym pracowników kultury różnej maści nawiedzeni urzędnicy pouczać nie muszą.

Swoją drogą, ciekawe jest w jakim systemie została wychowana Pani Dyrektor Wińska? Ale to zupełnie inna kwestia.

Andrzej Cholewicz
Łomża

Fot. Gabor Lőrinczy



iska
ców-
wiona
ącym
ile, że
ac jak
alu i
dota-
edług
sob.
adku,
lanie,
ników
orych
lanie:
łącze-
obaj
fuzja
owy, a
aj dy-
opra-
cepę
jedną
nazwa
uki i
ępnie
mo-
pani
mowy
Chole-
Stalo
o po-
kiego
ęgłym
przed-
ydynt
czypa
rowali
wnie
do się
oświe-
WWDK
ereg
icznie
nienia
spo-
niania
ę opi-
zszad-
łącze-
A, a
insty-
rodek
niema-
ktury
wadzić
kalną,
zmu-
o pro-
przez
istwo-
kija i
achro-
nace-
racuje
ereso-
iejsee
nagać
kultu-
tech-
zedni-
o po-
rkową
ć po-
nia z
OST i
ie, je-
y po-
gdyż
a po-
stanu
stkim
a się
czym
maści
ać nie
est w
wana
le to
wicki
omża



• **CZERWONA GORACZKA** – sensacyjny, prod. USA. Reż. Walter Hill. Występują: Arnold Schwarzenegger i James Belushi.

Radziecki detektyw (gra go Schwarzenegger) wyrusza do Nowego Jorku, aby schwycić rodzimego handlarza narkotyków. W śledztwie pomaga mu nowojorski policjant.

• **„ABSOLUTNA PAMIĘĆ”** – science-fiction, prod. USA. Reż. Paul Verhoeven. Występują: Arnold Schwarzenegger, Rachel Ticotin, Sharon Sloe.

Znakomite efekty specjalne, najnowsze techniki wizualne w filmie o przeciętnej fabule.

• **„RAINMAN”** – obyczajowy, prod. USA. Reż. Barry Levinson. Występują: Dustin Hoffman i Tom Cruise. Rok prod. 1988.

Koncert gry aktorskiej w wykonaniu doświadczanego Hoffmana i rozpoczynającego wówczas karierę filmową Cruisa. „Oskar” dla najlepszej roli męskiej. Opowieść o spotkaniu młodego, ambitnego Amerykanina z bratem chorym na autyzm. Ten film trzeba zobaczyć.

• **LAKIER DO WŁOSÓW** – komedia muzyczna, prod. USA. Reż. John Waters. Występują: Stanley F. Buchtnal i Robert Shaye.

Komedia muzyczna wprowadzająca nas w świat rock and rolla sześćdziesiątych lat. Zabawa przy muzyce Sony Bono, Pia Zadora i Debbie Harry.

• **„MIŚ YOGI I JEGO PRZYJACIELE”** – animowany, prod. USA.

Mały miś przeżywa kolejne przygody ze swym przyjacielem Boo-Boo. Oskarek nadany przez polskie dzieci za najlepszy film 1990 roku.

Wszystkie filmy poleca wypożyczalnia „DEDA”, Łomża, Al. Legionów 7, (czynna od godz. 10.00 do 20.00, niedziela 15.00, 20.00).



60 LAT TEMU W GMINIE

SZEPIETOWO

13

Obszar gminy wynosi 18 500 hektarów, ludności zamieszkuje ją 10 379 osób, administracyjnie podzielona jest na 60 sołectw.

Gleba w większości dobra, pszenno-buraczana. Pracujące tu kółka rolnicze przejawiają zróżnicowaną aktywność. Do najlepiej działających należy kółko w Dąbrowie Wielkiej. Jest to zasługa pana Stanisława Włodka, posła na Sejm Ustawodawczy z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. Kółko w Dąbrowie Wielkiej założyło w 1923 r. spółdzielnię mleczarską w Brykach (koło Wysokiego Mazowieckiego). Przejawia troskę o rozwój rolnictwa, rozprawdza zarodową rasę bydła, urządza liczne konkursy rolnicze i pokazy. Roboty komasacyjne w gminie przeprowadzone są niemal całkowicie, a 300 ha gruntów zmeliorowano.

W latach 1929-1930 zawiązane zostały trzy spółki drogowe, które budować będą szosy na trzech odcinkach o ogólnej długości 17 km. Prócz tego gmina rokrocznie naprawia drogi własne i wybudowała 5 mostów (do 12 m rozpiętości). W 1930 r. wy-

budowała drewniany gmach dwuklasowej szkoły powszechnej.

Na terenie gminy znajdują się 3 straże pożarne, które mają własne remizy murywane i dobrze zaopatrzone są w sprzęt pożarniczy. Istnieją też 4 Związki Strzelca i 2 Kasy Stefczyka. W roku ubiegłym w Dąbrowie Wielkiej wybudowano pomnik 10-lecia Niepodległości.

Ogólny budżet gminy na rok 1930-1931 zamykał się kwotą 56 289 zł, w tym na szkolnictwo 17 659, na opiekę społeczną 7 100 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi: Stanisław Mystkowski, Antoni Średnicki, Henryk Średnicki, Adolf Perkowski, Wacław Zdrodowski, Kazimierz Tworowski, Józef Łętowski, Konstanty Godlewski, Aleksander Mioduszewski, Władysław Kaczyński, Julian Dąbrowski i Marian Siennicki.

Wójt gminy od 1927 r. jest Bronisław Święcki. Sekretarzem od 1915 r. Antoni Drewnowski. Pomocnikami są: Lucjan Brzeski i Jan Tyszek.

oprac. WITOLD WINCENCIAK

★ PISMO I TY ★

Jeżeli chcesz się czegoś dowiedzieć o sobie, poznać lepiej swój charakter, zobaczyć siebie trochę z innej strony – masz szansę. Przyślij co najmniej jedną stronę swego pisma (im więcej, tym lepiej), pisanego na nieliniowanym papierze. Powinno być szybkie, pisane spontanicznie, a nie „wypracowane” (dołącz swój podpis może być nieczytelny i datę urodzenia). Na użytek redakcyjny podpis też czytelnie.

Analizy grafologiczne zamieszczamy tylko w tej rubryce. Nie przesyłamy ich na adres domowy.

MARIOŁA K. Łomża. Jesteś osobą zrównoważoną, kontrolującą własne nastroje. Potrafisz się na ogół dobrze przystosować do otoczenia. Odległości między wyrazami wskazują na to, że raczej ostrożnie zawierasz znajomości. Jesteś też uporządkowana w myśleniu i działaniu, a zarazem pełna rezerwy.

Potrafisz być oszczędna (niekiedy w podeszłym wieku cecha ta przetrwała w skąpstwo). Posiadasz intuicję, ale równocześnie umiesz rozumować logicznie. Myśli spontaniczne, intuicyjne tak, jak i uczucia, poddawane są przez Ciebie logicznej weryfikacji. W ogóle jesteś nastawiona na konstruktywne myślenie, na aktywność wobec życia. Potrafisz sobie radzić w praktycznych sytuacjach. Bywasz niecierpliwa w dążeniu do

celu. Można Ci także powierzyć tajemnicę; umiesz zachować dyskrecję. Posiadasz także poczucie harmonii i piękna.

W Twoim podpisie wyraża się siła i skrytość, pewne zamknięcie wewnętrzne. Czasami brak Ci pewności siebie, a bywa, że masz jej zbyt wiele. Nie sądzę, żebyś była zarozumiała, ale tę niekonsekwencję musisz także wypośrodkować.

„RYBA” z Grajewa. Przyśłałaś niewielką próbkę swego pisma, ale spróbuj z niego coś odczytać. Jesteś niezrównoważona emocjonalnie (przynajmniej w nastroju pewnego wewnętrznego rozchwiania, napisałaś do mnie ten list). Czy nie za bardzo izolujesz się od otoczenia? Potrafisz obiektywnie patrzeć na świat, ale nie jest to Twoja stała cecha (te emocje!). Masz praktyczny stosunek do świata; przeważy nad Twoim rozwojem duchowym. Z gruntu łagodna, potrafisz jednak być gwałtowna. Nie zawsze można na Tobie polegać. W stosunku do ludzi nie jesteś spontaniczna. Zachowujesz rezerwę, chociaż jednocześnie masz poczucie swojej samotności.

Sposób pisania „t” wskazuje na brak pewności siebie, może nawet zaufania we własne siły. Masz dużą wyobraźnię, odczuwasz potrzebę uczuć. Przy tych wszystkich cechach jesteś silną wewnętrzną – ze wszystkim powinnaś dać radę. Z sobą także. Mówi o tym Twój podpis.

GRZEGORZ WNUK

KOMENTARZ MARGINALNY O HAKU

Nasze krytyczne publikacje owocują najczęściej polemiką, wyjaśnieniem lub załatwieniem sprawy. Ale nie tylko. Pewna przemila dama odbija na służbowym powielaczu niektóre teksty, wozi je do Warszawy i oznajmia, że redakcję niedługo zamkną. Pewien sympatyczny dzentelmen próbuje dyskretnie ustalić, kto jest w firmie wydającej „Kontakty”, bo może byłby hak w postaci okrzyku: to „spółka nomenklaturowa”. Inny dzentelmen po uzyskaniu dyskretnego potwierdzenia, że jednak redaktor naczelny rzeczywiście nie należał do PZPR, nie wytrzymuje nerwowo i mówi: „Szkoda, k..., byłby piękny hak”. Ciekawe, że kiedy w połowie lat osiemdziesiątych obecny naczelny pisał o aferze meblowej w Łomży (sławetna „Nevada”) i po nazwiskach wymienił ówczesnych nomenklaturowych

prominentów, oni też dyskretnie szukali „haka” i zapowiadali, że autor zdechnie z głodu. Ciekawe, że kiedy w 1988 roku ujawnił i nagłośnił fakt śmiertelnego pobicia przez milicję, w wyniku czego doszło do skazania winnych, dyskretnie rozprowadzano, jakby go tu „zahaczyć”. Ciekawe, że wówczas przemila dama i sympatyczny dzentelmen nie otworzyli dzioba, by wesprzeć choćby duchowo (a byli tacy) dziennikarza.

Aby jednak dłużej nie trudzić przemitych wielbicieli metod nieboszczeni PZPR poszukiwaniami, niniejszym ujawniamy, że naczelny swego czasu zgwałcił nieletnią żyrafę (usprawiedliwiał się, że nie mógł dorosłej ze względu na mikry wzrost). A reszta redakcji, to biki-niarze i cykliści.

WYDAWCA

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

Włamania i kradzieże

• Łomżyński Andrzej K. po powrocie do domu stwierdził brak pralki „Frana”, 2 żelazek, 3 koców, 3 płaszczy i 5 par butów. Żelazka policja znalazła w mieszkaniu jego sąsiada, Kazimierza B.

• Włamywacz upatrzył sobie budynek gospodarczy Witolda M. z Rydzewa (gm. Miastkowo). Przydało mu się 30 m przewodu elektrycznego, rękawice robocze i butelka denaturatu.

• Na łomżyńskim „Manhattanie”, Jadwiga G. z Piątnicy straciła portmonetkę, a wraz z nią 1,4 mln zł i złoty wisior.

• Czesław K. z Łomży sprosił gości na alkoholowe spotkanie. Jeden z nich, Jakub L., wrócił do domu z pustym portfelem: bez 400 dolarów i 1,7 mln zł.

Wypadki drogowe

• W Grajewie, na ul. Wojska Polskiego, kierujący fiattem 126p Andrzej K. potrącił Jerzego W., który nagle wbiegł na jezdnię. Pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

• Na drodze Ciechanowiec-Nur, w pobliżu wsi Tymianki Szklarze (gm. Boguty) kierowca volkswagena Janusz K. z Łodzi najechał na przebiegającego przez drogę dzika. W wyniku zderzenia ze zwierzęciem zjechał na prawe pobocze, uderzając w słupki drogowy i słup linii telefonicznej. Pasażerka volkswagena z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.

• Na polnej drodze Ignacowo-Kołaki kierujący motocyklem Wojciech G. z Zaskrodzia (gm. Kolno) wpadł na kopiec kamieni na poboczu drogi. Motocykl przewrócił się. 18-letnia pasażerka doznała poważnych obrażeń głowy.

• We wsi Ostrożne (gm. Szumowo) kierowca poloneza Janusz T. w wyniku nadmiernej prędkości stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi. Zjechał do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Dwie pasażerki doznały obrażeń ciała.

• W Łomży na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Reymonta kierowca żuka, Andrzej J. z Jedwabnego, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście Zbigniewowi B. z Łomży, który doznał złamania żuchwy i kości obu rąk.

• We wsi Szymany (gm. Grajewo) kierujący fiattem 125p Henryk J. z Grajewa potrącił 11-letniego rowerzystę, Zenona K., który nagle zjechał drogę wyprzedzającemu go samochodowi. Chłopiec przytłoczył tę nieostrożność złamaniem nogi.

Napad

• Podczas otwierania drzwi do stodoły został napadnięty przez nieznaną mężczyznę Henryk K. z Kupisk Starych. Bandyci zakneblowali mu usta, a następnie zabrali klucze do mieszkania, po czym spenetrowali je. Zniknęli z dwoma aparatami fotograficznymi „Zenit”, szerokokątnym teleobiektywem, dwoma magnetofonami „Unitra”, maszyną do szycia „Finezja”, sokowirówką i mikserem.

Samobójstwa

• We wsi Włosty Olszanka (gm. Szepietowo) w chlewni powiesił się 50-letni Czesław K.

• W Kolnie, na strychu swojego domu, powiesiła się 34-letnia Anna K., cierpiąca na chorobę psychiczną.

Areszty i dozory policji

• Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 25-letniego Sylwestra S. z Łomży, przebywającego na przepustce z zakładu karnego oraz zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 2 mln zł wobec 20-letniego Andrzeja Ł. z Łomży, podejrzanych o pobicie Krzysztofa A.

• Prokurator rejonowy w Zambrowie zastosował dozór policji i poręczenie majątkowe po 2 mln zł wobec Konstantego S. i Stanisława K. z Uścianka Dębianski (gm. Zaręby Kościelne), podejrzanych o wybiecie szyb w oknie domu Wiesławy O.

• Prokurator rejonowy w Grajewie zastosował dozór policji wobec 17-letniego Krzysztofa M. z Grajewa, podejrzanego o kradzież z włamaniem do samochodu Władysława D.

Inne

• Do łomżyńskiego NBP trafił fałszywy 50-dolarowy banknot, którym posługiwał się Włodzimierz Z. z Łomży. Wyjaśnił, że otrzymał go jako zapłatę za towar. Ten sam bank zatrzymał też fałszywy 500-tysięczny banknot, który wpłynął z utargu w sklepie 35 łomżyńskiego PHS-u.

• Na pastwisku w pobliżu Zbrzeźnicy (gm. Zambrow) ktoś zastrzelił pasącego się byka, własność Mariana Z. Gospodarz stracił tym samym 3 mln zł.

• Bogdan T. ze Starej Łomży, na swojej posesji cofając ciągnik z przyczepą potrącił 2-letniego synka. Na szczęście nie doszło do tragedii; dziecko ma złamaną nogę.

• Tuż po północy w łomżyńskiej muszli koncertowej wybuchł pożar. Z nieustalonych przyczyn spaliła się drewniana część sceny.



SPORT

TENIS STOŁOWY

Tylko dwie kadetki łomżyńskiej Narwi, RENATA STANIURSKA i ANNA KOŁODZIEJSKA i junior MACIEJ TARNACKI z tego samego klubu, wywalczyli awans na zawody ogólnopolskie, które odbędą się 2 i 3 listopada w Lidzbarku Welskim.

10 listopada zakończą się pojedynki pierwszej tury rozgrywek II ligi. Bez względu na wyniki ostatnich spotkań pingpongiści Narwi wezmą udział w decydującej walce o pierwszą ligę. Drużyna dziewcząt ma jeszcze trudny mecz z Włóknierzem Białystok, ale także duże szanse na awans.

SZERMIERKA

Mistrzem makroregionu warszawsko-mazurskiego młodzików we florecie został uczeń łomżyńskiej „trójki”, ŁUKASZ NOSALIK, reprezentujący LTS Łomża.

LEKKOATLETYKA

Przy okazji Maratonu Pokoju w Warszawie rozegrano Warszawski Bieg Dzieci. Po podliczeniu wyników okazało się, że drugie miejsce zespołowo zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 z Kolna, która wystawiła 62-osobową reprezentację. Uchonorowany został również wychowawca tej młodzieży, ZBIGNIEW BOHUSZKO.

Mistrzem makroregionu warszawsko-mazurskiego młodzików w rzucie oszczepem został KRZYSZTOF RYBAKIEWICZ, a wicemistrzami: BEATA PIEKARSKA w pchnięciu kulą i WOJCIECH BILEWICZ w skoku w dal. Wszyscy z LTS.

PIOTR ROSTKOWSKI (Narew Łomża) wygrał główny bieg na 6 kilometrów i zdobył Puchar Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego w rozegranych w Suwałkach Igrzyskach „Solidarności”. W biegu weteranów w Giżycku trzecią lokatę zdobył JERZY SOKOŁOWSKI z Kolna.

Wyniki z mistrzostw województwa szkół rolniczych w biegach przełajowych.

Dziewczeta:

1. BEATA ŚLEDZIEWSKA (Marianowo)
2. DOROTA KARCZEWSKA (Marianowo)
3. IRENA SEKŚCINSKA (Marianowo)

Chłopcy:

1. MAREK OSTASZEWSKI (Marianowo)
2. ADAM NOWAK (Wojewodzin)
3. ANDRZEJ BORUSEWICZ (Nieckowo)

Klasyfikację drużynową wygrał Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie przed Krzyżewem, Nieckowem i Wojewodzinem.

Na łomżyńskim stadionie rozegrane zostały finały wojewódzkie sztafetowych biegów przełajowych szkół podstawowych i średnich z udziałem 264 uczestników. W klasyfikacji „podstawówek” zwyciężyły:

- dziewczeta – SP Turośl przed SP Dobrylas i SP Czyżew,
chłopcy – SP 4 Zambrow przed SP 2 Kolno i SP Mały Płock.

Wśród szkół ponadpodstawowych:

- dziewczeta – ZSR Marianowo przed LO Jedwabne ZSR Nieckowo,
chłopcy – ZSR Marianowo przed ZSZ Szczuczyn i ZSZ Kolno.

PIŁKA NOŻNA

Warmia Grajewo najbardziej chyba profesjonalnie traktuje kibiców swojej drużyny. Wcześniej już wprowadzono konkursy rzutów karnych za pieniądze, a ostatnio także konkursy na odgadnięcie wyniku meczu. Nagrody fundują prywatni sponsorzy.

Udana była 11 kolejka rozgrywek trzeciegiowych dla łomżyńskich drużyn. Tabela do miejsc łomżyńskich drużyn po 11 kolejkach:

1. Hutnik Warszawa	21:1	21:7
2. Bug Wyszów	18:4	19:5
3. Polkolor Piaseczno	16:6	21:8
4. Ursus Warszawa	13:9	18:12
5. Jeziorak Ilawa	13:9	17:12
6. Wigry Suwałki	12:10	19:10
7. ŁKS Łomża	12:10	11:9
8. Olimpia Zambrow	11:11	19:17

SZACHY

Drużynowe mistrzostwa województwa o puchar ufundowany przez burmistrza Stawisk.

1. LZS Maraton Łomża – 28 punktów
2. LZS Maraton Łomża (juniorzy) – 22 punkty
3. MLKS Warmia Grajewo – 15,5 punkta
4. Klub Szachowy I Stawiski – 9,5 punkta
5. Unia Ciechanowiec – 7 punktów
6. Klub Szachowy II Stawiski – 7 punktów

Zwycięzcy grali w składzie: MAGDALENA SOBOCIŃSKA, JERZY KARWACKI, HENRYK JAKUBOWSKI, KRZYSZTOF SOKOŁOWSKI, JACEK ZYSK, MAREK JAKUBOWSKI, MIROSLAW WOJTCZAK. Prawdziwą rewelacją imprezy był zawodnik drugiej drużyny Maratonu, ośmioletni KRZYSZTOF JAKUBOWSKI, który zdobył dla swojej drużyny 4 punkty.

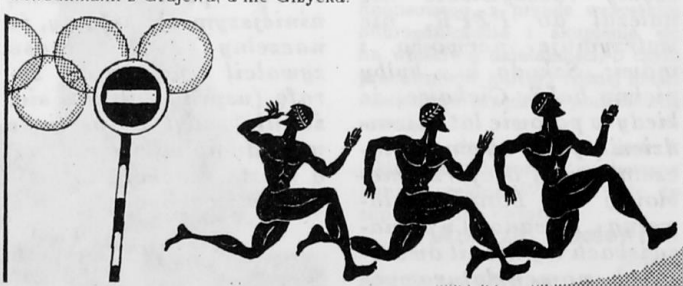
BRYDŻ

Tabela po pierwszym zjeździe ligi okręgowej w ramach drużynowych mistrzostw Polski:

1. MDK II ZAMBROW – 64 VP
2. MDK I ZAMBROW – 51 VP
3. KOLNO – 36 VP
4. MGOK CIECHANOWIEC – 30 VP
5. TRAMP CIECHANOWIEC – 29 VP
6. SINGLETON ŁOMŻA – 25 VP

Nie zgłosiła się drużyna Gwardii Łomża.

Prostujemy informację o zawodach par w Zambrowie. Na drugim miejscu uplasowała się wówczas para ZIARKO – RYDZEWSKI, ale są oni zawodnikami z Grajewa, a nie Giżycka.



KONTAKTY

**PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ LEKARSKICH
"ACER"**

mgr Bożena NOWAKOWSKA
Łomża, ul. Kazańska 2,
tel. 160-785
CZYNNE: poniedziałek
godz. 16.00-18.00,
wtorek, czwartek, sobota
godz. 8.00-9.00
(wejście przez Aptekę "Acer")
K-1309-o

APTEKA PRYWATNA
mgr farm. Ewa BĘDKOWSKA
Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
18-500 KOLNO

ul. Plac Wolności 10
tel. 25-15

GODZINY OTWARCIA:

Poniedziałek - czwartek - 9.00 - 18.00
Piątek - 8.00 - 17.00
Sobota - niedziela - 10.00 - 12.00

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Łomża, ul. Sikorskiego 91

POLECA:

słodycze, czekolady, herbata, napoje puszkowe
po 2.850 zł, duży wybór najnowszych gum itd.
(do wyboru ponad 200 asortymentów).

ZAPRASZAMY w godz. od 8.00 - 16.00

KOGO BIJE KIBIC

LKS stworzył meczu z „Mamrami” Giżycko więcej sytuacji strzeleckich niż we wszystkich dotychczasowych spotkaniach w Łomży. Zaczęło się od ewidentnego błędu Wilczewskiego i utraty gola już w 6 minucie, po rzucie wolnym. Jednak żądni rewanżu, za niedawne nieudane baraże łomżyńscy zabrali się za odrabianie strat. Zdołali wyrównać, a po bramkach coraz lepiej grających Stanisławskiego i Wojciecha Kowalskiego, zdobyli przewagę. Druga bramka strzelona przez gości także nie wybiła LKS-u z uderzenia. W. Kowalski dwukrotnie strzelił w poprzeczkę. Wielokrotnie strzelali Stanisławski, Dąbrowski i Kamiński, a przepiękny strzał Zbigniewa Kowalskiego jest godny wyższych lig. Czwarty gol Ciszewskiego zdobyty bezpośrednio z rzutu rożnego, całkowicie obezwładnił zespół z Giżycka. Głośno „dziękujemy”, dochodzące z trybun, wystarczy za komentarz.

W Zambrowie zaczęło się obiecująco dla „Olimpii”. Tuż po pierwszym gwizdku gola zdobył pozyskany z „Dynamy” Brześć Siergiej Rassichin. W 20 minucie Cudnoch mógł przesądzić o rezultacie meczu. Znajdując się w polu karnym przerzucił piłkę nad wybiegającym bramkarzem i wówczas został przez niego sfaulowany. Sędzia nie podyktował rzutu karnego. Kilkanaście minut później arbitry popełnił błąd, nie reagując na zagranie piłki ręką przez napastnika „Jezioraka”, po którym zdobył on wyrównującą bramkę. Po tych wydarzeniach atmosfera na trybunach „zagaściła” się. W ostatnich minutach czerwoną kartkę w niejasnych okolicznościach ujrzał Tykocki, co kibice odebrali jako kolejny przejaw stronniczości sędziego. Gdyby nie eskorta zambrowskiej policji, towarzysząca arbitrowi od płyty boiska aż do miejskich rogatki, nie wiadomo jakie byłyby skutki niezadowolonych i agresywności kibiców.

Z tym incydentem koresponduje, niestety, pobicie sędziów prowadzących zawody między „Wisłą” a „Ruchem” Wysokie Mazowieckie. Żaden z klubów nie jest w stanie w pełni panować nad porządkiem na trybunach. Nieliczna służba porządkowa może zapobiec wejściu na stadion osób odurzonych alkoholem, jest jednak bezsilna wobec ludzi wnoszących alkohol. Trybuny stadionów nie są podzielone na sektory. Patrole policji są w zasadzie na meczach III ligi. Spiker zawodów, mogący umiejętnie rozładować napięcie i niezadowolenie kibiców, jest rzadkością. Pewnie nie będzie w Szczuczynie meczów piłkarskich. Kara dotknie przede wszystkim „Wisłę”. Za dojazdy i mecze na innym boisku trzeba będzie zapłacić. Te pieniądze o ile się znajdują, można było przeznaczyć na piłki, buty czy dresy. Warto o tym pamiętać.

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Stanisławowi WAZNEMU

z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Kolportażu i Handlu w Łomży.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA ginekolog Lech KO-
STEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6.
Poniedziałki, środy, piątki, od 15.00.
Antykoncepcja, wywoływanie i regula-
cja miesiączek, bezbolesne leczenie nad-
żerek.

K-1289-o
ZALUŻE hurt-det. Zambrów, ul.
Świętokrzyska 9, tel. 41-67.

K-1220-o
VIDEOFILMOWANIE - Łomża, ul.
Bawelniana 26.

K-1249-oo
DZIAŁKI budowlane i rzemieślnicze
- sprzedam. Łomża, Kraska 15.

K-1283-oo
KOMIS MEBLOWY - Łomża, ul.
Obrońców Łomży 2.

K-1355-o
2 ha w Podgórzu sprzedam. Łomża,
tel. 39-42.

K-1335-oo
SPRZEDAM działki budowlane -
Kraska 21.

K-1360
SPRZEDAM grzejniki żeliwne. Je-
dwabne, ul. Wojska Polskiego 6.

K-1344-oo
KWALIFIKOWANA SZKOŁKA po-
leca selekcjonowaną porzeczkę OJE-
BYN, TITANIA oraz drzewka owocowe.
Zapewniamy konkurencyjne ceny, trans-
port. Marek MAJKOWSKI, Żabin 63a,
tel. 41, k. Ostrołęki.

K-1330-oo
EMERYTKA lat 50 szuka pracy.
Łomża, tel. 63-67.

K-1363
MIESZKANIA, domy, działki kupno-
-sprzedaż. Ogłoszenia w Rzeczpospoli-
tej, Gazecie Wyborczej, TOP... „TY-
TAN”, Łomża, Polowa 45, tel. 64-78,
169-915.

K-1362-o
HURTOWNIA wędlin ostrołęckich w
Łomży, ul. Jasna 18, tel. 169-449.

K-1364
SPRZEDAM Skodę 105 „S” 1983 r.
Jan Przestrzelski. Łomża, Prusa 2/15.

K-1365
KUPIĘ mieszkanie (M-3) w Łomży,
tel. 49-43 do 15.00.

K-1366
WYDZIERŻAWIĘ nowy dom 2-pię-
trowy 210 m kw. (partier: handel, hurt)
w Łomży, ul. Harcerska 5. Łomża, 49-06.

K-1367
ZALUŻE - 105 000 zł/m kw.
Łomża, 21-00.

K-1369-o
SPRZEDAM Żuka (1986). Piątnica,
Sudowa 18.

K-1325-powt.
SPRZEDAM dwa Stary 660 przysto-
sowane do obwoźnej sprzedaży paliwa.
Wiadomość: Łomża, tel. 160-217.

K-1328-powt.
ZUKA dobrego niedrogo sprzedam.
Łomża, Włókiennicza 3, tel. 64-70.

K-1338-powt.

MUZYK SAKSOFONISTA I PER-
KUSISTA poszukuje zespołu muzycz-
nego. Łomża, ul. Sosnowa 15, tel. 31-44.

K-1371
NAPRAWA i strojenie instrumentów
perkusyjnych. Łomża, tel. 31-44.

K-1371
ANTENY satelitarne, zbiorowe z
gwarancją montażu. Zdzisław KSEPKA,
Łomża, Bawelniana 17, tel. 34-38.

K-1374-o
DOCHODZĄCA nauczycielka języka
angielskiego dla dzieci od lat 7-12.
Łomża, tel. 17-75-92.

K-1377
NOT Łomża: kursy - dla sekretarek,
komputerowe dla dzieci, językowe; tel.
64-72.

K-1375
LOKALE do wynajęcia na działal-
ność handlową, usługową, hurtownię w
centrum Ostrołęki, tel. 50-80.

K-1378
PROJEKTY DOMKÓW (typowe),
sklepów, zakładów rzemieślniczych (pie-
karni, masarni). Pracownia Projektowa.
Łomża, Senatorska 8, tel. 67-48.

K-1379
SPRZEDAM Mercedesa 124 (1986
r.) 230 E. Stan idealny. Łomża, ul.
Nowogrodzka 238.

K-1381
SPRZEDAM Hyundai Sonata 1990,
super wyposażenie; Renault 5, 1988.
Łomża, tel. 168-970.

K-1382
DZIAŁKĘ blisko Łomży o pow. 30
arów wraz z zabudowaniami (dom, bu-
dynki gospodarcze) - sprzedam szybko.
Cydzyn Stary 2, gm. Piątnica.

K-1384
SPRZEDAM domu murewanego na
działce 1 ha oraz 2,5 ha ziemi. Ogo-
nowski, Zawady k/Łomży.

K-1385
SPRZEDAM segment niemiecki
360x200. Łomża, 169-399.

K-1386
CZYSZCZENIE dywanów. „CRI-
STINE SERVICE”, Łomża, 168-238.

K-1387-o
TANIE USŁUGI transportowe, Wie-
sław Szczepny, Łomża, ul. Polowa 35/25,
tel. 67-14.

K-1388
SPRZEDAM Mercedesa 608 bla-
szak oraz Robur blaszak. Wiadomość:
Łomża, 168-711.

K-1389.
SPRZEDAM plac budowlany.
Łomża, 65-62.

K-1390
SPRZEDAM Nissan Chery (1984 r.)
stan bardzo dobry. Łomża, tel. 169-286.

K-1391.
ATARI - sprzedam komputer 65
XE, magnetofon, stacje dysków z syste-
mem TOMS MULTI DRIVE i TURBO
DRIVE. Łomża, tel. 160-168.

K-1392
SPRZEDAM na części Trabantę oraz
Żukę. Łomża, tel. 168-637.

K-1395
POLONEZA (1987) sprzedam.
Łomża, tel. 168-306.

K-1396
DOM 100 m kw. koło lasu i 1 ha
ziemi, Skarżyn Stary gm. Zambrów.
Irena Adamska, Szczecin, tel. 612-831.

HURTOWNIA „COSMETICS”

Marianowo 3,

OFERUJE: duralex, kosmetyki, chemię gospodarczą oraz inne
towary w szerokim asortymencie i niskich cenach.

ZAPRASZAMY - sklepy, apteki, zakłady pracy
oraz hurtownie.

KLIENTÓW DETALICZNYCH

Zapraszamy do sklepów własnych w HALI TARGOWEJ
stoisko 34 i 35.

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. Elżbiecie SURAWSKIEJ

z powodu zgonu

TEŚCIOWEJ

składają: pracownicy Urzędu Gminy
w Piątnicy.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczepna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stałe współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogon” w Białymostku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Słownik

polityczny

FOTEL – pasażer z grupy zaburkowców gabinetowych, przytwierdzający się na stałe do pośladek wysokich urzędników. Ostatnio leczenie przy użyciu siekiery.

FOTOGRAFIA – to, na czym się dobrze wychodzi z rodziną i z Wałęsą.

FRANCA – uboczny produkt przyjaźni polsko-francuskiej.

FRAZES – podstawowy element kampanii wyborczej.

FRONT – za komuny: przystąpienie do jakiegokolwiek działalności (front ziemniaczany, budowlany itd). Obecnie występuje jedynie w meteorologii.

FRUSTRACJA – uczucie, jakie owaładnęło Delegatem Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Samorządu, gdy się dowiedział, że nie zostanie wojewodą łomżyńskim.

FRYWOLNOŚĆ – niepoważny stosunek do okoliczności towarzyszących poczęciu.

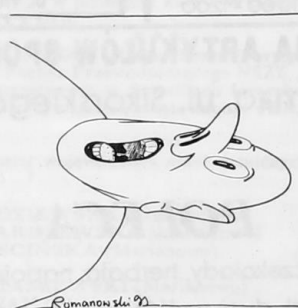
FUCHA – dawniej to, z czego żyli pracownicy. Obecnie to, z czego żyją bezrobotni.

FUJARA – ludowy instrument dęty. Najczęściej występuje w administracji.

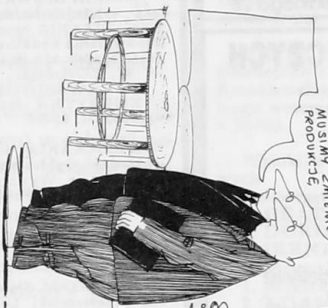
FUNDUSZ – w wyższych sferach łaskawa zgoda jeszcze wyższych sfer na wydawanie pieniędzy. W niższych sferach – zrzuca na wodkę.

FURIA – styl działania posłów narodowochrześcijańskich, dawniej zwany odpuszczaniem win.

OTWARCIE NA ZACHÓD



SA NASZKI Z GÓRY JE
MUSIMY ZMIENIĆ
PRODUKCJE

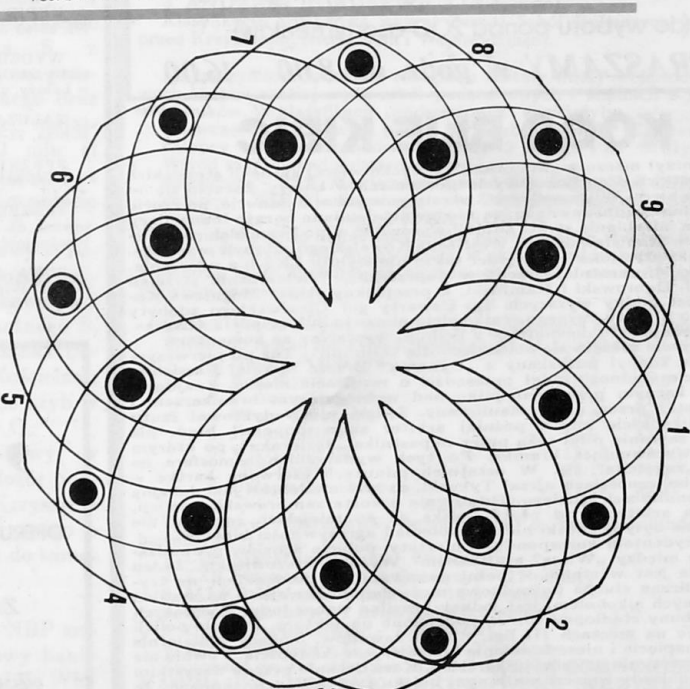


...DLA RATOWANIA BUDŻETU
OD PIĘKUSZEGO KRESZAKOMIE
ZMNIĘSIJAM O POCOMĘ



itd.,

**a sprawa
polska**



ROZETA

PRAWOSKRĘTNI: 1) dzień tygodnia, 2) znak, 3) recydywa, 4) wypelnia poduszkę, 5) na uczniowskim rękawie, 6) okolica czaszki otaczająca jej wierzchołek, 7) przedmiotowa orka głęboka, 8) świńska pociecha, 9) gol.

LEWOSKRĘTNI: 1) nasienie roślin oleistych, 2) przylepka chlebową, 3) zakład drzewny, 4) miejsce pracy urzędnika, 5) wiąz, 6) pchnięcie szpada, 7) nasza planeta, 8) końska pociecha, 9) część bieżni lekkoatletycznej. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY:
500.000 zł
oraz 10 książek

Rozwiązanie krzyżówki

z nr 41

POZIOMO: szpak, węgorz, Metody, „Pogon”, kropka, awal, Krym, raz, kręt, Spa, pręt, szok, stąg, „Stala”, lokata, Pranie, trakt.

PIONOWO: znowa, Pegaz, atol, koń, wykret, gnom, role, Parys, ryt, abaka, kręgle, kra, szata, Polak, plon, „Star”, tur, akt.

Nagrody wylosowali: **EWĄ KOMOR** z Jedwabnego 500 000 złotych oraz książki: **LECH BIELAWSKI** z Rogienic, **WIOLETTA DZIERŻANOWSKA** z Goniąda, **ELŻBIETA KALIŚCIAK** z Łomży, **JAN KOTOWSKI** z Kolna, **JANINA MILEWSKA** z Kłukowa, **JANINA SZKLANKO** z Goniąda, **MONIKA SZULC** z Rajgródu, **LUCYNA ŚMIEROWSKA** z Łomży, **ELWIRA TOMCZYK** z Bogut, **WIOLETTA WERPACHOWSKA** z Zambrowa.

Pani **TERESA MROCZKOWSKA**, sprzedawczyni z kiosku „Ruch” w Jedwabnem, w którym zdobywczyli głównej nagrody nabyła „Kontakty”, otrzyma nagrodę w wysokości 100 000 złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród pieniężnych zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.

100.000 DLA SPRZEDAWCY

„KONTAKTÓW”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu, bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną nagrodę, otrzyma premię w wysokości 100 tys. złotych.

